(Arkusz I.

Nr 232. Dnia 20 października. Sobota, Dnia 8 (20) października 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Ireny i przen. św. Wojciecha.
Jutro: S. Urszuli Panny.
Poniedziałek: S Korduli Panny M.
Wtorek: S. Jana Kapistrana

Wschód słońca o godzinie 6 minut 35
Zachód „ „ 5 „ 54

Długość dnia godzin 10 minut 10
Ubyło „ „ 6 „ 29

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sroda: S. Rafała Archanioła.
Czwartek: SS. Kryspina i Kryspinjana.
Piątek: S. Ewarysta Papieża M.
Sobota: S. Sabiny Męczenniczki.

— Na niedzielę jutrzejszą, jako 22 po Świątkach, czytaną będzie Ewangelja święta, zapisana u Mateusza świętego w rozdziale 22-gim: „O oddawaniu czynszowej monety“. Do tekstu też tejże Ewangelji zastosowane będą kazania w czasie jutrzejszych nabożeństw.

W kościele zaś św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, obchodzoną będzie jutro odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami, tak z rana, jak i po południu, doroczna uroczystość św. Teressy Panny, odłożona z ubiegłego poniedziałku. — Dziś pierwsze odpustowe Nieszpory.

W kościele parafjalnym św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, obchodzoną będzie w dniu jutrzejszym odpustowem nabożeństwem przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, doroczna pamiątka św. Piotra z Alkantary, odłożona z dnia wczorajszego. Odpustowe to nabożeństwo rozpocznie się już dzisiaj uroczystemi nieszporami.

W kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, odbędzie się jutro z rana przed Summą, o godzinie 10 tej, uroczysta Wotywa kwartalna bractwa panieńskiego św. Tekli, przed jej ołtarzem, również przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniem i procesją.

Kamienice w rynku staromiejskim.

III.

Opowiedziawszy pokrótce dzieje ogólne rynku, oraz istniejącego tamże niegdyś dawnego głównego ratusza, wypada wspomnieć nieco i o przeszłości niektórych kamienic, rynek otaczających.

Mają one prawie wszystkie swoją własną kronikę, dawne przygody i wielorakie wspomnienia, któryh ogłoszenie dużo zabrałoby miejsca. Są bowiem one położone w części miasta, przez wiele wieków uważanej za najprzedniejszą, więc i właściciełami tychże byli: albo książęta mazowieccy, albo pierwsi ojcowie miasta, patrycjusze Warszawy, składający pewien rodzaj arystokracji mieszczańskiej.

Jak każda arystokracja, trzymali oni swoją godność wysoko, odznaczali się rodzinnemi godłami, jak szlachta herbami, i tworzyli między sobą zamknięte koło wybranych.

Godła zostały jeszcze dotąd na kilku kamienicach, lecz daleko więcej, razem ze zniklemi nazwiskami właścicieli, przechowują akta archiwalne.

Jeszcze w pierwszych latach XVgo stulecia byli to sami krajowcy, po większej części zamożni kupcy, zostający w stosunkach handlowych z Gdańskiem, Toruniem, Wrocławiem, Wilnem i Krakowem.

Gwoli ciekawości czytelników przytaczamy ich nazwiska, mianowicie znane zkądinąd w historji, albo ze swego brzmienia osobliwe:

Stał podówczas na czele Andrzej Kazub burmistrz; Marcin Rola i Stanisław Stańczyk, byli rajcami, a Wojciech Trzęsikobyła ławnikiem. Do bogatszych mieszczan liczono Stanisława Kadłubka, w czem jest dowód, że nie było to imie patrymonialne, jak dotąd spierano się o nazwisku słynnego naszego historyka z XIII stulecia. Jaśnieli również: Klekot Jan, Małodobry Andrzej i Mateusz bracia, Bogatko Maciej, Baryczka Jan, Czajka Mateusz, Oczko Jan i t. p.

We dwa wieki później, kiedy Warszawa utraciła poprzednią odrębność i została miastem stołecznem, zmieniły się nazwiska tutejszych właścicieli na włoskie, szkockie, francuzkie i niemieckie.

Lecz i z tych zaledwie jedna rodzina Fukierów, od czterystu lat przeszło osiadła w kraju, dotąd przetrwała. Daje ona nam wszelako miarę znaczenia niegdyś naszego mieszczaństwa, gdyż są to potomkowie głośnych w dziejach niemieckich Fuggerów, którzy dorobiwszy się na handlu olbrzymiego majątku, byli w Niemczech takimi bogaczami w XVI wieku, jakimi są dzisiaj Rotszyldowie, i wyniesieni zostali do godności hrabiów a następnie książąt dziś jeszcze istniejących.

Fuggierowie w swoim czasie rzutni byli i przedsiębierczy wielce. Jedna ich gałęź przeniosła się do Polski. W końcu XV wieku mieli osiadłość w Krakowie, gdzie wspominani są po kronikach pod nazwą Fukarów. Ztamtąd przybyli do Warszawy przemianowani na Fokierów, Fukierów, trudnili się handlem, sprawowali urzędy miejskie, mieli swój folwark, i oprócz kamienicy w rynku inne domy zwane na Fukierowskiem.

Teraz oprócz tej jedynej firmy, wszystkie domy w rynku są własnością zmieniających się wielokrotnie posiadaczy.

Liczba kamienic jest mniejsza dziś aniżeli była dawniej, co pochodzi ztąd, że jedne zostały rozebrane, drugie do przyległych wcielono.

Do drugiej połowy XVIII go wieku nie miały one żadnych numerów, tylko odznaczano je nazwiskami dawnych właścicieli, albo mianowano od umieszczonych tamże znamion i godeł; naprzykład kamienicą pod św. Markiem, pod okrętem, pod Opatrznością, fortuną i t. p. Później dano im numera hypoteczne, które dzisiaj są od 34 do 69. W naszych zas czasach otrzymały nadto porządkowe od 1 do 40.

Między temi znajdują się budowle, do których przywiązane są wspomnienia historyczne.

Wymienimy co ważniejsze.

Jedna z takich po lewej stronie rynku idąc od katedry, trzecia od rogu, piękna kamienica, pod numerem 15, zwana od wieków Wójtowską.

Było tu zatem najważniejsze siedlisko władzy miejskiej, kiedy jak wiadomo, przy pierwszem założeniu lub urządzeniu każdego miasta, wójta naznaczano najprzód wyłącznym naczelnikiem.

Dzierżył on tam pierwotnie w swoich rękach wszelką władzę sądową i administracyjną, zastępował osobę panującego i był postacią odgrywającą najważniejszą rolę.

Ztąd jako urzędnik mianowany z początku przez panującego, miał oddaną sobie w dożywotnie posiadanie kamienicę w rynku, która była szczególnie uprzywilejowaną. Wójt nie opłacał z niej żadnych podatków, nie składał daniu, wolny był od obowiązkowego przyjmowania przyjezdnych gości. Miał prawo prowadzić tutaj swobodnie wszelaki handel, wolny od opłaty cła, ówczesnych przeszkód, itd.

JAK SIĘ PAN PAWEŁ ŻENIŁ.

POWIASTKA.

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 231).

Gdy co komu jest przeznaczonem, to się już tak składa, że ani wybrnąć, ani się obronić. Pan Paweł przybywszy do Wydrów—trafił tak, że nie zastał ich obojga, bo oni właśnie pojechali byli do Pińska, znalazł tylko pannę Adelę i chłopca.

Chociaż z pewnością Wydrowie na wieczór powrócić mieli, panna się zmieszała niezmiernie — jak to tu gościa tego przyjmować! Przytomna jednak zawsze, nie dała tego poznać po sobie, powitała wesoło, zakrzątnęła się około przekąski, chłopiec się zajął zabawką przyniesioną i zniknął — i zostali sam na sam, od godziny pół do pierwszej do — samego zmroku.

Jak spędzili ten czas i pokierowali rozmową, co zaszło między nimi, — autor nie może wiedzieć, a w domysły i hypothezy nie chce się puszczać. Jest jednak rzeczą pewną, że gdy oboje państwo Wydrowie przybyli, znaleźli chłopca swego przy nogach p. Pawła, a pannę Adelę obok na krześle w humorze wyborny m, wesołą, niemal roztrzepaną, śmiejącą się i spoufaloną z Mondygierdem w sposób tak uderzający, że pani Wydrzyna oczom wierzyć nie chciała.

Wieczorem nie zaszło już nic ważnego, tylko panna Adela siostrę zaprowadziła do alkierza i tam pocichutku gadały żywo, dobry kwadrans, kilka razy pani Wydrzyna zawołała: „Nie może być“ — na co panna Adela odpowiedziała: „Jak Boga kocham.“ Potem słychać było.

— Historja z tysiąca nocy!

I uściskały się siostry, a Wydrzyna powróciwszy do pokoju, patrzyła na pana Pawła z taką ciekawością jakby go zobaczyła po raz pierwszy.

Gdy kobiety wyszły, pan Paweł nim się zabrał na spoczynek, wziął Wydrę do kąta, ujął go za guzik od surduta, trzymał i coś mu po cichu szeptał długo, a Wydra w ramię go całował i milczał. Coś tylko w końcu powiedział, jakby.

— Stanie się wedle pańskiej woli — toć to wielkie szczęście.

Paweł palce położył na ustach.

— Tst! proszę.

Na tem się skończyło. Nazajutrz Mondygierd odjeżdżał po śniadaniu, ale wybrał chwilę gdy się sam został z panną Adelą, i cóś długo jej mówił, przyczem ją parę razy w rękę pocałował i raz rękę zatrzymawszy w swoich obu, (a ta mu się nie wyrywała), aż rumieńca dostał.

Przeprowadzał go Wydra aż do obijanika. Tu stanęli na uboczu i gadali długo z sobą, dwa razy p. Paweł skończywszy rozmowę powracał. Wydra rzekł w końcu głośno:

— Już niech pan będzie spokojny, że to się wszystko zrobi jak pan każe.

Taka była zewnętrzna tych odwiedzin fizjognomja, dla obcych zagadkowa; nie potrzebujemy już jednak dłużej taić przed czytelnikami, w niepewności ich zostawując, że p. Paweł uniesiony krewkością wiekowi swemu niewłaściwą, bardzo niezgrabnie oświadczył się pannie Adeli—klamka zapadła, został przyjęty. Prosił tylko o jedno, aby ślub zupełnie prywatnie, i w największym sekrecie odbył się w Pińsku, o co on już miał się starać.

Dla czego w sekrecie? Jedną z przyczyn najważniejszych, które spowodowały p. Pawła do ukrywania się, była—obawa Kaspra.

Kasper, jak on, był zajadłym nieprzyjacielem małżeństwa i kobiet. Znał go z tej strony Mondygierd, nie chciał być wystawionym na jego wyrzuty, przycinki, miny dwuznaczne, spory z nim—kwasy domowe. Powiedział sobie, że fakt spełniony będzie musiał Kasper albo przyjąć z pokorą,—lub a no! choćby mi wreszcie i rozstać z nim przyszło.

Myśl ta jednak goryczą go napełniała.

W powrocie do domu z niezmiernym taktem przywdział Mondygierd humor wesoły—aby po sobie nie dać poznać, że losy jego się rozstrzygnęły.

Dla Kaspra wiózł w podarunku tabakierkę, na której wierzchu namalowana była świątynka o czterech słupkach z ołtarzykiem. Na ołtarzyku niewyraźnie przez artystę lekko rzuconych, od niechcenia, dwóch serc w płomieniach można się było domyślać. Tabakierka ta symboliczna trafiała się przypadkiem;— o zdradzieckiem znaczeniu jej ozdoby, kupujący nie myślał wcale. Była mocna i zamykała się dobrze.

W domu zastał wszystko prawidłowo oczekujące na przybycie, zegar nakręcony, w kuchni obmyślana wieczerzę, ogień na kominie i Kaspra nawet w dobrem usposobieniu, które tabakierka jeszcze wzmogła.

Posiedziawszy z wazką do kuchni, gdzie pokazywał tabakierkę całemu zgromadzeniu, do rąk jednak nie dając nikomu (ażeby jej nie zalapano, jak mówił)—wyraził się o p. Pawle:

— Jak Boga kocham, taki to jest dobry pan! Naźre się człowieka, naźre, ale pożałuje i pamięta.

Następnych dni nic a nic nie zaszło nowego, z wielką tylko starannością Mondygierd kazał kąty wszystkie oczyszczać, dowodząc że się zapuszczono.

W niebytności Kaspra w sypialnym pokoju jakieś trygonometryczne robił wymiary tajemnicze około łóżka, ale gdy ten nadszedł niespodzianie, udał że buty z prochu otrzepuje.

W kilka tygodni oświadczył Kasprowi—że interes ważny powoływał go do Pińska...

I wyjechał.

(d. c. n.)

Nawet przy wejściu instytucji wójtowskiej w następne epoki kiedy była niemożność kupienia tego urzędu, oraz następnie gdy zależała już od wyboru i nakoniec po usunięciu wójtów na podrzędne stanowisko, kamienica wójtowska miała powagę wyjątkową i niezależną.

Tu odbywały się sądy ławnicze, zanim przeniesione zostały do ratusza staromiejskiego. Tu również rozstrzygały się najważniejsze sprawy miejskie.

Teraźniejsza atoli kamienica nie jest tak dawną. Spaloną w pogorzeli 1607 roku i powtórnie wypadkowo, odbudował z gruntu za panowania Władysława IV Balcer Strubicz burmistrz warszawski, jeden z patrycjuszów Warszawy, pochodzący z Inflant, którego blizkim powinowatym był znany w piśmiennictwie polskiem XVI stulecia Maciej Strubicz geograf i historyk, autor opisu Inflant, tłomacz ksiąg rycerskich Alberta księcia Pruskiego, i wielu innych.

Łącząca się z nią kamienica pod Nr 17 wystawiona w r. 1608 była własnością Pawła Zembrzuskiego, człowieka niegdyś wielce miastu zasłużonego, który kikakrotnie piastował urząd burmistrza i zawiadowcy kassy miejskiej.

Swiadczy o tem napis łaciński znajdujący się dotąd w sieni nade drzwiami, naprzeciwko schodów, który umieszczony w ciemnem miejscu i zabrudzony nie podobny jest teraz do odczytania.

Mamy go jednak spisanym w następnych słowach: *D. O. M. Suo amicorum et posteritatis usui. Patriae ornamento Paulus Zembrzuski klucznik proconsul Varsaviensis. In avito et dulci solo majorum suorum propria labore, partis sumptibus Lapideam hanc a fundamentis erexit Anno a Christo Jesu nato* MDCVIII.

Pod tym napisem umieszczone jest godło, wyobrażające trzy róże, podobne do szlacheckiego herbu Poraj.

Piękny nagrobek marmurowy pierwszego właściciela znajduje się dotąd w kościele św. Jana.

Kamienica ta jest z tego także pamiętną, że w niej mieszkał na pierwszem piętrze w ostatnich dniach życia i tutaj umarł dnia 28 lutego 1812 roku Hugo Kołłątaj głośny w dziejach i piśmiennictwie podkanclerzy koronny.

Weselszą nierównie ma kronikę kamienica pod Nr 23, w której od pierwszego wystawienia aż do tąd utrzymuje się ciągle skład dobrego wina, z którego Warszawa słynęła od wieków.

Tu dawniej licznie uczęszczała szlachta na posiłek, ztąd możni panowie do swoich stołów brali kosztowne nektary; tu wypoczywali urzędnicy magistratu po dziennej pracy, zapijając sądowe i domowe kłopoty. Tu niekiedy wysokiego dostojeństwa głośni w kraju mężowie w skromnem odzieniu zwiedzali skrycie zakład słynny w kraju i w Warszawie.

Więc mury te od XVI wieku wiele widziały i wiele przyjmowały gości.

Wystawił je na początku tegoż stulecia Grzegórz Korb, handlarz win, rodem z Wrocławia, którego rodzina osiadłszy stale w Warszawie, zyskała powszechne poważanie, liczyła się do zmanienitszych w obywatelstwie i piastowała z niemałą chwałą przedniejsze urzędy.

Kamienica ta z powodu swej ozdobności i kosztu poniesionego na jej wzniesienie, zesłała w roku 1566 libertowana, a na pamiątkę zasłużonych właścicieli, przez długie lata zwano ją Korbowską. Potem należała do niejakiego Richarda, winiarza, rodem francuza, zaś w roku 1647 do wyżej wspomnianego Balcera Strubicza. Przechodząc następnie przez różne ręce, w roku 1718 nabytą została przez Jana Schindlera i tegoż roku była przebudowana, jak tego dowodzą początkowe głoski jego imion i nazwiska J. E. S., tudzież rok 1718, mieszczące się na galerji żelaznej przy schodach pierwszego piętra, oraz na chorągiewce żelaznej na szczycie domu osadzonej.

Za Stanisława Augusta posiadał ją Rabbe, ławnik magistratu, a w roku 1805, nabył Florjan Fukier, którego przodkowie mieli już przed rokiem 1655 kamienicę w sąsiedztwie. Odtąd jest własnością jego rodziny i znajduje się od 1837 w posiadaniu Teofila Fukiera.

Należy ona teraz do okazalszych tutaj budowli, zwracając uwagę swoją architekturą i wewnętrznem urządzeniem.

Sień ma sklepioną w porządku ostrołukowym, ze schodami na pierwsze piętro.

Przy wejściu u stropu zawieszony jest godny widzenia mały okręt, wyrobiony z drzewa z całą dokładnością, przedstawiający godło stanu kupieckiego. Przy ścianie zaś, między wejściem na schody i kurytarzem wiodącym na wązkie podwórze, stoi niewielka kolumna, nad głowicą której siedzi na baranku Dzieciątko Jezus z krzyżem w ręku, jako godło zbawienia.

Z lewej ściany wystaje łeb jeleni z rogami, niewytłomaczonego znaczenia w tem miejscu, jeżeli nie jest przypadkową ozdobą.

Na prawo znajdują się tam drzwi prowadzące do winiarni, także ostrołukowo sklepionej. Tu mieści się słynny i najzamożniejszy handel win węgierskich w Warszawie.

W podziemiach mieszczą się liczne obszerne piwnice oddzielne z beczkami i okseftami, a inne znów w których na półkach poustawiane rzędem, jakby w aptece, stoją odwieczną pleśnią starości okryte gąsiory i butelki, kształtu, jakiego już dzisiaj nigdzie napotkać nie można.

Zawierają one bardzo stare wina, wyciskane z jagód przed trzema z górą wiekami.

Jakoż według wiarogodnych metryk, jakie noszą na sobie, są tam wina pochodzące z XVI stulecia.

Oprócz tego znajdują się tam odznaczające się starością i szczególnym smakiem poszukiwane przez znawców wina z lat: 1734, 1754, 1768, 1781, 1783, 1788, 1800, z wybornego zbioru 1811, 1818, 1827, 1834 i późniejsze.

Od czasu przejścia domu i handlu na własność Florjana Fukiera, wina w beczkach i okseftach nie mogąc się pomieścić w piwnicach kamienicy, składano gdzieindziej.

Lecz od r. 1849, gdy wspólnik Fukiera, Edward Belke, kupił dom sąsiedni pod Nr 25; i piwnice obu kamienic połączono razem, znajdują się tam wszystkie składy.

Kiedy przebijano w tym celu mury, natrafiono na futrynę, dowodzącą, że już przed stu laty, a może i dawniej, piwnice te miały ze sobą łączność. Znaleziono nawet ślady, że z piwnicami trzeciego obok domu, pod Nr 27, stanowiły jedno, służąc niegdyś na składy win.

Dziś więc, jak przed laty, przoduje w Warszawie handel win węgierskich Teofila Fukiera i ceniony jest nie tylko przez znawców, lecz uczęszczany przez gości wszelkiego powołania, smakujących w winnym napoju.

Posilają się tutaj często szklanką wina przekupnie obojga płci i niekiedy uraczy się już teraz winem ludek wiejski, przyjeżdżający na targi do miasta.

Składy Fukiera, jako rzadką przez tyle wieków dochowaną osobliwość, zwiedzają zwykle bawiący w Warszawie znamienitsi cudzoziemcy i krajowcy.

Znalazł je godnemi obejrzenia przejeżdżający przed paroma laty przez nasze miasto, Don Karlos, pretendent do tronu hiszpańskiego.

Podziwiał je niegdyś poeta Wincenty Pol i niedawno Siemiradzki, twórca „Pochodni Nerona“..

W przeszłym zaś miesiącu słynny artysta-malarz, Jan Matejko, oglądając podczas swego pobytu kamienice w Starem Mieście, napotkany trafunkiem przez p. Fukiera, uproszony został przez niego, aby wstąpił do obejrzenia zakładu.

Trzeba było widzieć, z jakiem rozrzewnieniem p. Fukier, wielki miłośnik sztuk pięknych, przyjmował go w progach swojego domu.

Zwołał on najpród całą rodzinę, aby jak mówił, wrazić w jej pamięć oblicze największego z malarzy krajowych i cześć, jaką dom z jego odwiedzin tych odnosi.

Więc dalej, aby godnie uczcić znamienitego męża, wypada go przyjąć tem, co miał u siebie najdostojniejszego.

W tej chwili wniesiono dziwnej formy małą butelkę wina XVI wieku, z której wylany do kieliszków nektar, cały pokój napełnił silną aromatyczną wonią.

Taką ambrozją spełnione było zdrowie Jana Matejki i powtórnie kiedy pokazywano jemu całą obrosłą mchem starości piwnicę, ze składem najstarszych win, tak zwanych hetmańskich, uczęstowano go z butelki należącej niegdyś do najsłynniejszego w dziejach naszych wodza. ...

A TO MI SIĘ ZDARZYŁO!

— Wiesz co, kochana żono,
Że to wytrzymać trudno;
Nigdzie nie zamieciono,
Wszędzie nieład i brudno...
— Ono! znowu morały!
Będzie gderał dzień cały!
Jakby też o co było!
Straszne rzeczy się stały,
Że się tam raz zdarzyło.

CZARNE INDJE.

(W przepaściach ziemi.)

przez

JULJUSZA VERNE.

(Dalszy ciąg— Zobaczyć Nr 231).

XII.

Wyprawa Jakóba Ryan.

Jakób i trzej również ranni jego towarzysze, przeniesieni zostali na folwark Melrose, gdzie bezwłocznie udzielono im koniecznej pomocy.

Najbardziej pokaleczony był Jakób, gdyż w chwili, gdy obwiązany liną rzucił się do morza, rozhukane bałwany odepchnęły go gwałtownie na skały, tak iż niewiele brakowało, aby wyciągnięto go z wody bez życia.

Dzielny chłopak skazany więc był na odleżenie kilku dni w łóżku, co go przyprowadzało prawie do wściekłości; że jednak pozwolono mu wyśpiewywać, ile mu się podoba, zgodził się ze swoim losem i dźwięczny głos jego od rana do wieczora rozlegał się wśród cichego i spokojnego zwykle folwarku. Wypadek ten przecież tem silniej oddziałał na rozogniona wyobraźnię jego, wzbudzając w nim uzasadnioną już, jak się wydawało, obawę przed złośliwymi duchami i djablikami, których poczytywał za jedynych sprawców i winowajców katastrofy z Motalą. Zleby się był wybrał ten, ktoby chciał wytłomaczyć mu, że *Dziewic ognia* nie ma na świecie, i że płomień ów, co tak niespodziewanie ukazał się wśród ruin, był tylko prostem fizycznem zjawiskiem. Towarzysze Jakóba stali się, o ile to było możliwem, jeszcze bardziej przesądnymi; zdaniem ich, jedna z dziewic ognia umyślnie zwabiła Motalę na skaliste wybrzeża, a chcieć ją za to ukarać byłoby to samo, co pociągać do odpowiedzialności morze za to, że się burzy. Urzędnicy mogą śledzić ile im się podoba: nie schwycą ulotnego płomienia, ducha nie wsadzą do więzienia. I trzeba przyznać, że czynione poszukiwania zdawały się — pozornie przynajmniej — usprawiedliwiać przesądne ich zapatrywanie się na powody nieszczęsnej katastrofy.

Rzeczywiście, władze miejscowe, obowiązane do przeprowadzenia śledztwa w sprawie rozbicia się Motali, badały wielu naocznych świadków — wszyscy zaś badani zeznali jednozgodnie, że rozbicie spowodowane było ukazaniem się Dziewicy ognia w ruinach zamku Dundonald.

Rozumie się, że władza nie mogła poprzestać na podobnem wyjaśnieniu. Nie ulega wprawdzie najmniejszej wątpliwości, że światło ukazało się w ruinach; ale należało jeszcze przekonać się, czy światło to było przypadkowem zjawiskiem, czy też zapalone zostało złośliwie jaką ręką.

Ostatnie to przypuszczenie nie powinno dziwić nikogo. Nie potrzeba zbytecznie zagłębiać się w historji Armoryki, aby przyznać, że podobne podejrzenia miały pewne uzasadnienie w przeszłości. Wielka bowiem liczba złoczyńców, chciwych łatwego rabunku, ściągała podstępnie na skaliste wybrzeża nieopatrznych żeglarzy. To rozłożyste żywiczne drzewo zapalone wśród nocy, to głownia umocowana do rogów wołu i migająca nierównem światłem według kaprysów rozgniewanego bydlęcia, wprowadzały w błąd sterników, nieobznajmionych dokładnie z miejscowością, którzy w najlepszej wierze dążyli w kierunku tych fałszywych sygnałów, narażając swoje statki na nieuchronne rozbicie i rabunek. Dla poskromienia barbarzyńskich tych zwyczajów, sprawiedliwość niejednokrotnie zmuszona była uciekać się do najsurowszych środków — nie było też nic nieprawdopodobnego w przypuszczeniu, że obecny wypadek wywołany mógł być żądzą łupieży i rabunku.

Tego przynajmniej przekonania nabrała policja nadrzedna, wbrew twierdzeniom Jakóba Ryan i jego współtowarzyszy, którzy dowiedziawszy się o zamierzonem śledztwie, podzielili się na dwa obozy: jedni poprzestawali na obojętnem i zdradzającem powątpiewanie wzruszeniu ramionami, drudzy, bardziej bojaźliwi, zapowiadali, że takie drażnienie istot nadprzyrodzonych, z pewnością nowe wywoła katastrofy.

Pomimo to, przeprowadzono nader skrupulatne śledztwo. Policja udała się do zamku Dundonald i zbadała ruiny w sposób, o ile można najdokładniejszy.

Przedewszystkiem szło o rozpoznanie, czy nie znajdą się jakie ślady nóg ludzkich. Tymczasem, jakkolwiek na wilgotnej po wczorajszym deszczu ziemi musiałoby pozostać odbicie chociażby najlżejszej stopy, nie znaleziono żadnych, ani dawniejszych ani świeżych śladów.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

— Ależ moja kochana,
Przypomnij tylko sobie
Wizytę pana Jana.
W sali Staś marchew skrobie,
Na progu dwa szafliki,
Miska, trzewik Moniki,
Woda co się w niej myło,
Na drzwiach brudne ręczniki....
— No, to się raz zdarzyło.

— A przypominasz duszko,
Owo miłe zdarzenie,
Jak Edzio wlazł pod łóżko,
I przy pannie Helenie,
Wyciągał ztamtąd pierze,
Niepomyte talerze,
Jakąś gruszkę nadgniłą,
Doprawdy, aż wstyd bierze...
— No, to się raz zdarzyło.

— Albo te nasze dzieci;
Obdarte, rozczochrane,
Brud się na nich aż świeci,
Toż to skonstatowane,
Że raz, nie wiem kto taki,
Dawał im dwa trojaki;
Żal mu się ich zrobiło;
Myślał, że to żebraki.
— No, to się raz zdarzyło.

— Ależ moje kochanie,
Nie to, to co innego;
Ze służbą zamieszanie,
Że aż coś okropnego.
Wiecznie cię o coś proszą,
To wnoszą, to wynoszą,
To się tam coś rozbiło,
A wypadeczek z broszą?
— No, to się raz zdarzyło.

— Ale gdzie tam raz, zawsze....
Zdaje mi się ktoś dzwoni....
— O nieba najłaskawsze!
To pewnie pan Antoni!
A tam w sali pierzyna!
Nie otwieraj! Regina!
Gdzie są klucze! To miło!
Na biurku cielęcina!
A to mi się zdarzyło!

M. Rodoć.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Korrespondent *Herolda* z Warszawy donosi pod dniem 13 b. m:, że normalną liczbę łóżek w tutejszych szpitalach wojskowych wynoszącą 3 439, powiększono temi czasy o 1 761 łóżek, tak, że obecnie jest miejsce dla 5 200 chorych. Jednocześnie wydano rozporządzenie, ażeby w rozmaitych okolicach Królestwa urządzono szpitale tymczasowe dla 13 000 chorych i wezwano lekarzy cywilnych, by za odpowiednie wynagrodzenie obejmowali obowiązki w tych szpitalach tymczasowych. W dniu 13 b. m. potrzeba było takich lekarzy 28, licząc jednego na 60 chorych.

= Gmach pocztowy przy placu Wareckim jest już całkowicie wykończonym, aż po żelazne sztachety pociągnięte olejną farbą na kolor zielony.

= Tylekrotnie podnoszony zamiar utworzenia drugiego biura posłańców zdaje się i tym razem spełznie na niczem. Co prawda w tej chwili drugie biuro byłoby jeszcze zbytecznem.

= W pierwszych dniach listopada w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej odbędzie się licytacja na dostawę przedmiotów żywności i innych potrzebnych artybutów na r. 1878.

= Jeden z naszych prawników zamierza wydać rzecz p. t. „Praktyczne wskazówki prawne." W publikacji tej w pojedynczych artykulikach mają być udzielone nieznającym prawa czytelnikom informacje tyczące się stosunków, w których każdy obywatel znaleźć się może; w skutek nieświadomości po błądzić. Pomiędzy innemi traktowane tu będą tego rodzaju kwestje jak: naruszenie przepisów policyjnych, przepisy prawne tyczące się komornego, stosunki prawne pomiędzy rzemieślnikami i kundmanami, sprawa strony cywilnej w procesie kryminalnym, sprawy o obelgi, skutki niestawiennictwa świadków w sądzie, testamenty, plenipotencje sądowe, sądy pokoju, wierzyciele i dłużnicy i t. p.

= Że fabryki nasze sukienne mają w tej chwili wiele do czynienia, każdemu to wiadomo; nie mogą one nadążyć zamówieniom, a co więcej nie mogą ich nawet przyjmować, gdyż jak to mieliśmy już sposobność zaznaczyć, nie mają w zapasach swych dość wełny, ażeby zdwoić lub ztroić zwykłą swą produkcję.

Tymczasem brak odpowiednich materjałów sukiennych i kortowych w handlu naszym czuć się daje. Dowóz zagraniczny o wiele się zmniejszył, i słusznie, nizki bowiem kurs naszych pieniędzy kazałby nam zbyt słono opłacać towar obcy, a do tego przyszłoby się posiłkować wyrobami niemieckiemi, jak wiadomo, daleko niższemi od naszych.

Obecnie największy jest niedostatek materjałów zimowych. Nie można np. prawie dostać syberyny na palta zimowe uczniowskie—fabrykanci mając taką konkurencję, żądają zaraz gotówki, lub dają na weksle tylko krótkoterminowe, a i w tych wypadkach cena wyrobów sukiennych ciągle się jeszcze podnosi.

Warunki powyższe najprzykrzej się uczuć dają naturalnie mieszkańcom miasta, zmuszonym pomimo nieprzyjaznych okoliczności, zachować pewną wybredność w ubiorze.

= Nie brak u nas różnego rodzaju wydrwigroszów...

Do pani X. kobiety dobrodusznej i łatwowiernej, zgłosił się pewien jegomość z oryginalną propozycją.

Obiecał on uwolnić jej syna od wojska, a w zamian za to żądał sumy rs. 150.

Pani X., pragnąc zatrzymać przy sobie „pociechę rodziny," zgodziła się na propozycję.

W zamian za otrzymaną z góry kwotę jegomość ów wystawił rewers następującej treści:

„Otrzymałem od pani X. rs. 150 na interes jej syna. W razie gdyby interes ten nie został załatwiony, obowiązuję się zwrócić rzeczoną sumę."

Mija kilka miesięcy, przechodzi czas poboru...

Pewnego razu zjawia się znowu ów jegomość u pani X., i gdy ta zapytuje ze zdziwieniem, co to znaczy, że syna jej nie powołali nawet do spisu, odpowiada z tryumfem:

— Niech pani będzie spokojna, ja to uczyniłem!

Pani X., wielce uradowana, złożyła oswobodzicielowi swego syna serdeczne podziękowanie.

Wkrótce atoli sprawa w odmiennem przedstawia się świetle... Pani X. dowiaduje się, że syn jej dopiero w następnym roku podlegać będzie poborowi i że jegomość, któremu dała 150 rs., jest oszustem.

Nie chcąc stracić nadaremnie tak sporej kwoty, łatwowierna dama udała się na drogę sądową.

W pierwszej instancji pozwany nie stawia się, i sędzia pokoju zaocznym wyrokiem przysądza pani X. żądaną sumę.

Oszust przepuścił termin opozycji i założył następnie apelację do zjazdu sędziów pokoju.

Tu pozwany stawił się i utrzymywał, iż pretensja powódki jest nieuzasadnioną, otrzymał bowiem sporną kwotę na interes jej syna, który należycie załatwił.

Obrońca pani X. zwrócił uwagę zjazdu, iż pozwany powinien objaśnić, jaki to mianowicie interes załatwił.

Zapytany o to, jegomość ..... nie umiał odpowiedzieć.

Zjazd wyrok sędziego pokoju zatwierdził.

Tak więc podstęp nie udał się i słuszność odniosła zwycięztwo...

= Za rogatkami Mokotowskiemi nie zawsze bywa bezpiecznie!

Onegdaj wieczorem banda z pięciu czy sześciu opryszków złożona, napadła w tej okolicy na przechodzącą wyrobnicę.

Odebrawszy jej wszystkie pieniądze i ogołociwszy z ubrania, rzucili się opryszkowie na zbliżającego się mężczyznę.

I ten smutnemu uległ przeznaczeniu, postradał bowiem pieniądze, zegarek, dewizkę, wierzchnie ubranie i drobne szalki.

Biedak uszedł nawet ledwo z życiem, gdy bowiem wołał o pomoc kneblowano mu usta i ściskano gardło.

Łupieżcy znikli w stronie cegielni.

= Zimne jesieni podmuchy nie zdołały ostudzić miłosnych zapałów pewnych indywiduów, odwiedzających codziennie wieczorem ogród Saski.

Co dziwniejsze, ci nawet którym ostudza krew nie tylko jesień w naturze ale i jesień życia, nie zżyli jeszcze donżuanowskiej broni.

Nastała obecnie dogodna chwila dla specjalnego gatunku „donżuanów parasolowych", którzy zmo czonym pięknościom ofiarują swe ramie i deszczochron często w tak gwałtowny sposób, że zaczepione muszą uciekać się do interwencji policji!

Jeden z tego rodzaju śmiałków pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej i wyrokiem prawomocnym skazany na kilka dni aresztu policyjnego.

Można się spodziewać, iż smutne medytacje w ponurem zaciszu ostudzą erotyczne donżuanka zapały...

= Pożar.

Powstał on w dniu wczorajszym o godzinie $10^1/_2$ przy ulicy Miłej wąskiej w domu pod Nr pol. 12 (hyp. 2274 b), należącym do p. Koziarskiego.

Ogień ukazał się pierwotnie w miejscu ustępowem, przytykającem do parkanu od ulicy — a następnie przerzucił się na komórki, stanowiące prawy bok posesji, a prostopadle do ulicy ustawione.

Podwórko domu, gdzie powstał pożar, jest bardzo ciasne—i dzięki tylko kierunkowi wiatru płomienie nie przeniosły się na oficynkę drewnianą i dom frontowy od Miłej szerokiej.

Natomiast przerzuciły się one na parterową drewnianą oficynę, mieszczącą się w sąsiedniej posesji Nr pol. 10 (hyp. 2274a) własność p. Szlamy Hoppenstadta.

W oficynie tej, o czterech oknach, znajdowała się piekarnia.

Oprócz tego płomienie, wysoko z płonących w posesji Nr 12 komórek buchające, zagrażały z boku frontowej trzypiętrowej kamienicy w posesji Nr 10.

Skutkiem tego lokatorowie zaczęli już wyprowadzać meble—lecz na szczęście niebezpieczeństwo nie doszło do większych rozmiarów.

Straże przybyły do ognia wkrótce po ukazaniu się płomieni.

Energiczne działanie nalewkowskiego i ratuszowego oddziału straży, wkrótce zdołały zatamować szerzenie się ognia. Dwa drugie oddziały straży także znajdowały się przy ogniu.

Około godziny pierwszej płomienie ugaszono.

W posesji Nr 12 spaliło się zupełnie miejsce ustępowe, komórki z drzewem i różnemi przedmiotami, jako to: beczkami, staremi ruchomościami, i t. d.

Straty w budynku dochodzą do 300 rs. w nieza-assekurowych ruchomościach około rs. 200.

W posesji Nr 10, gdzie spalił się lub rozebrany został dach i wiązanie dachowe bocznej oficyny, straty wynoszą do rs. 800; oprócz tego około stu rubli w ruchomościach.

= W dniu wczorajszym zgasł dwudziestoletni młodzieniec, Wszesław Jezierski, znany w szczupłem tylko kółku z poetyckiego uzdolnienia.

= *Biesiada literacka* zamieściła piękny portret i życiorys Siemiradzkiego.

= Obraz Siemiradzkiego „Świeczniki chrześcjaństwa", wystawiony będzie jeszcze dni kilka, a mianowicie do 25 go b. m. włącznie po cenie zniżonej.

= W przyszłą sobotę na scenie teatru rozmaitości przedstawioną będzie dawno już niegrana komedja p. t. „Starzy Kawalerowie."

= Repertuar teatrów warszawskich na przyszły tydzień.

Teatr wielki:

Niedziela, „Kuglarka;" poniedziałek, „Intryga i miłość;" wtorek, „Aida;" środa, „Ardrjana Lecouvreur;" czwartek, „Twardowski;" piątek, „Aida;" sobota, Lunatyczka;" niedziela, „Kuglarka."

Teatr rozmaitości:

Niedziela, „Miód kasztelański," „Broń niewieścia;" poniedziałek, „Świeczka zgasła," „Z życia artysty," „Z jakim się wdajesz takim się stajesz;" wtorek, „Wielki człowiek do małych interesów;" czwartek, „Fałszywe blaski," Kosa i kamień," „Teatr amatorski;" piątek, „Nie igrać z miłością," „Z jakim się wdajesz takim się stajesz;" sobota, „Starzy kawalarowie;" niedziela, „Świeczka zgasła," „Córka Ewy," (pierwszy raz) „Kiedyż obiad."

= Śpiew kompozycji Władysława Wieńca, mający być wykonanym przez pana Cieślewskiego na poranku panny Deryng, nosi tytuł „Spiesz."

= Nowy śpiew pana Kazimierza Kratzera p. t. „Tyś moim snem," napisamy umyślnie dla Fillebornа na koncert kompozytora, wyszedł z pod litograficznej prasy nakładem pana Banarskiego.

= Na kilka dni przed wypadkiem na kolei nadwiślanskiej — na relsach tejże linji dostrzeżono położony kamień, który jednak w porę usunięty został.

Ta sama więc zbrodnicza historja, jaka już dawniej parę razy miała miejsce na drodze warszawsko-wiedeńskiej — i tutaj się powtórzyła.

Trudno jest zaiste dociec celu tej potwornej zbrodni.

Jestto bezmyślne szaleństwo — czy dzika jakaś zemsta?!

= P. Stefan Kowerski, radca dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na posiedzeniu ziemian krasnostawskich, w dniu 8 zeszłego miesiąca w Żabnie odbytem, wniósł projekt założenia w tamtejszej okolicy spółki zaliczkowo-oszczędnościowej, na wzór tych, jakie istnieją w guberniach kowieńskiej i wileńskiej. Projektodawca wykazywał cel i dążność pomienionego stowarzyszenia, motywował jego potrzebę w obec dzisiejszych stosunków, stawiał przykłady nader korzystnego funkcjonowania tych instytucyj w guberni kowieńskiej, przedstawił wreszcie ustawę spółki zaliczkowo-oszczędnościowej szementowskiej, i wywoławszy gorące zajęcie się tą sprawą u ogółu zebranych ziemian, o ile nam wiadomo, zapragnął przy ich pomocy, jaknajprędzej projekt w rzeczywistość zamienić.

= Z łomżyńskiego dochodzą nas zażalenia na niepomyślny proces zbioru ziemniaków, spowodowany złym stanem atmosfery, jako też brakiem robotnika. Rodzą się obawy, ażeby ziemniaki w ziemi nie pomarzły.

= W dniu 20 października 1772 r. magistrat warszawski przeznaczył pewną pieniężną sumę na wsparcie neofitów.

= Spekulacja! Jeden z lubelskich przedsiębierców zebrał podobno znaczną sumę w drobnej srebrnej monecie i pojechał z nią na teatr działań wojennych w nadziei sutych korzyści. *Gaz. Lub.* donosi, że za pomocą takiej samej operacji jakiś mieszkaniec Zwolenia w dziesięćkroć powiększył swój kapitalik wynoszący pierwotnie zaledwo 1000 rs.

= Niechby się to u nas stało... no! — aż się człowiek pomyśleć boi, a przecież od Berlina do Warszawy nie tak znów daleko, — ale wytłomaczmy wpierw o co chodzi.

Pan v. Hülsen, jeneralny intendent teatrów cesarskich nad Spreą upatrzył sobie coś do modnej teraz u kobiet fryzury — zwanej „grzywką.“

Co w tej fryzurze właściwie zdrożnego — Bóg raczy wiedzieć; wnioskować chyba należy, że kobiety przyjąwszy grzywkę nad czołem za obowiązkową ozdobę — przestały być *lwicami*, które jak wiadomo tem się od *lwów* różniły, że im grzywy natura odmówiła.

Pan v. Hülsen artystkom teatru berlińskiego zabronił występować na scenie — z grzywką nad czołem, zabronił surowo, jednakże zakaz nie skutkował.

Artystki broniły zawzięcie mody i nie chciały się poddać dziwnej fantazji jeneralnej intendentury, a ponieważ w Berlinie nie tak, jak po pewnych miastach europejskich — na upor artystów mają skuteczne środki, rozpisano tedy karę na nieposłuszne, grzywiaste kapłanki Melpomeny, a jako *crimen* wyrażono w dekrecie: „z powodu używania fryzury *à la demi-monde.*“

Pan v. Hülsen ma swoje dziwaczne fantazje, które mu w Berlinie uchodzą, ale niech go Bóg broni, aby się kiedy dostał — do Warszawy!

= Niedługo popasali zagraniczni „artyści“ w przybytku eldoradowem.

Niepojęci, niezrozumiani, nawet przez samego właściciela zakładu nieocenieni, opuszczają Warszawę, wracają na łono rodziny, gdzie tak zaszczytne zajmowali w „sztuce“ stanowisko.

Lecz kto zapełni opustoszałe po nich miejsce?

Bądźcie spokojni. Przybędą znów kankanowe siły

= Pewien muzy poetycznej miłośnik nosi się z oryginalną myślą...

Zamierza on ogłaszać w pewnych stałych czasu odstępach małe broszurki, zawierające utwory poetyczne współczesnych autorów.

Mieścić się tu będą nietylko rzeczy rozproszone po czasopismach ale i nowo wyszłe z pod pióra.

Dalej więc młodzi śpiewacy... strójcie swoje gęśle!

= Trochę o francuzczyznie...

Sądzicie może, że moda francuzczyzny u nas już przeminęła—jesteście w błędzie.

Oto np. pewien przemysłowiec tutejszy, którego nazwisko kończy się na *ski*, używa blankietów z intytulacją wydrukowaną w narzeczu nadsekwańskim.

Prawdopodobnie warszawski przemysłowiec ma tylko stosunki z francuzami i mając od nich chleb, ich piosnkę śpiewa.

= Widownią smutnego wypadku była wczoraj ulica Mostowa.

Dwaj robotnicy Szymon Wróblewski i Antoni Chys rozbierali starą lodownię w domu pod nr. 1.

Nagle jedna ze ścian obrusza się i spada na pracujących...

Wróblewski został tak silnie uderzony, iż stracił przytomność.

Odesłano go natychmiast do szpitala, gdzie —niestety — nadziei wyleczenia mu nie zrobiono.

Chys wyszedł bez szwanku.

Dodać należy, iż właściciel domu pociągnięty został do odpowiedzialności za prowadzenie roboty bez dozoru budowniczego.

= W dniu wczorajszym odebrał sobie życie przez powieszenie jeden z właścicieli domów na Nowym-Świecie, cierpiący od dłuższego czasu na rozrzedzenie mózgu.

= Dziś o godzinie $10^1/_2$ z rana wóz naładowany kamieniam na rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej najechał kobietę niemłodą już i uderzeniem dyszla powalił ją na ziemię.

Jednocześnie prawie z Bielańskiej ukazał się wóz z beczką aparatu Bergera i pomimo wołania publiczności dążył wprost na leżącą kobietę.

Tylko przytomności jednego z obecnych, który rzucił się ku pędzącym koniom i wstrzymał je, zawdzięczyć można uchylenie dalszych smutnych bardzo następstw.

Po cofnięciu wozów wydobyto przerażoną kobietę z silnie potłuczoną nogą i skaleczonym bokiem.

Wozy zdołały umknąć—świadek przykrej tej sceny zeznaje, iż stojący na posterunku policjant dość obojętnie zapatrywał się na blizką katastrofę.

— W poniedziałek, 22 b. m., w b. Zamku Królewskim, w Warszawskim Damskim Komitecie zostającym pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, ofiary na korzyść „Czerwonego Krzyża“ przyjmować będzie jenerałowa *Depp.*

— Z pomiędzy powołanych do pospolitego ruszenia 185,000 „wojaków“ według wiadomości *Gołosa* wzięto do szeregów armji czynnej 100,000, resztę zaś w liczbie 85,000 odesłano czasowo do domu. Ponieważ z owych 100,000 ludzi, otrzymało uwolnienie około 20,000 na zasadzie ulg płynących ze stosunków rodzinnych, przeto takaż liczba powołuje się obecnie z pomiędzy odesłanych do domu. O nowym uzupełniającym zaciągu wojaków, według tego dziennika, nie ma mowy.

— Telegrafują z Charkowa, że jarmark tamtejszy, tak nazwany „pokrowski,“ rozpoczęty onegdaj, 16 go, toczy się bardzo leniwo.

— Mieszkańcy Odessy cieszą się nadzieją, iż ceny drzewa zniżone będą, z powodu zaprowadzenia regularnego dowozu takowego koleją żelazną. I tak: w upłynionym tygodniu dostawiono drzewa 14 wagonów; z Chersonu również przychodzi ono statkami. Organizowane w Odessie towarzystwo opieki nad ubogimi, ma zamiar zakupić 20 000 pudów węgla kamiennego dla rozdania biednym w miejsce drzewa.

≌ W tych dniach w Londynie, dr med. William Allen Sturdge, zaślubił pannę Emilję Bovell, zaszczyconą stopniem doktora medycyny, przez fakultet lekarski paryzki. Oboje państwo młodzi ordynują w tym samym szpitalu, dokąd tutejsi ich znajomi przesyłają im życzenia szczęścia i pomyślności na drodze wspólnej pracy dla dobra bliźnich.

≌ Dnia 6go b. m, w kościele św. Karola Boromeusza odbyło się nabożeństwo ze stosowną przemową, na intencję jubilatu 25-letniego najprzykładniejszego pożycia małżeńskiego Franciszka i Natalji z Żyżniewskich, Kulikowskich. Obrzędu tego dopełnił JX. Kazański, w asystencji JJXX. Łuniewskiego i Niewiarowskiego, w obec licznie zebranych Członków rodziny, Krewnych i Przyjaciół, poczem zebrani, wesoło przy sutem przyjęciu do godziny 6tej rano zabawili się. Oby Bóg im pozwolił doczekać złotego wesela, i byli nadal przykładem wzorowego pożycia małżeńskiego. —17517—

Nekrologja.

† W poniedziałek, 22-go b. m. o godzinie **10-tej** rano, odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Julji z Michałowskich, wdowy po ś. p. Adolfie **Niemojewskim**, zmarłej we wsi Słupia dnia 19 września, na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych. —17527—

† W dniu 22 października r. b. to jest w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Walentego **Szczepańskiego**, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10-tej** z rana, odbędzie się za spokój jego duszy Wotywa żałobna, na którą opłakująca tę ciężką stratę żona wraz z córkami i zięciami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —17479—

† W dniu 22 października w poniedziałek, jako w pierwszą smutną rocznicę zgonu ś. p. Walentego **Szczepańskiego**, o godzinie **11-tej** z rana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo na które pozostała wdowa z córkami, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. —17556—

† W poniedziałek to jest 22-go października, jako w dniu imienin ś. p. Korduli z Brochockich **Rzeszotarskiej,** w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-tej** rano, odbędzie się żałobna Wotywa, na którą pozostałe dzieci i wnuki Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

† Dnia 22 b. m. w poniedziałek o godzinie **11-tej** z rana, na Powązkach, odprawione zostanie Nabożeństwo i poświęcenie grobu ś. p. Feliksa **Smoleńskiego,** na które ciotka zmarłego zaprasza Rodzinę i Przyjaciół. —17557—

† W dniu 23 b. m. o godzinie **9-tej** z rana, w kościele św. Jana w kaplicy literackiej, odprawioną będzie Wotywa żałobna za duszę ś. p. Adama **Zeltta,** jako w czwartą rocznicę śmierci, na które pozostała żona zaprasza Krewnych i dobrze Życzących. —17385—

† W dniu 19 b. m. po krótkiej słabości zakończył życie ś. p. Józef Poraj **Gołembowski,** b. oficer b. wojsk polskich, przeżywszy lat 74. Pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w niedzielę to jest dnia 21 b. m. o godzinie **4 tej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające, oraz na żałobne Nabożeństwo w tymże kościele w dniu 23 b. m. we wtorek o godzinie **10-tej** rano. 17519

† Ś p. Wszesław **Jezierski,** syn radcy stanu Feliksa Jezierskiego, b. inspektora gimnazjum V-go i Konstantyny z Górskich małżonków Jezierskich, w wieku lat 20, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami w dniu 19ym października 1877 roku, zakończył życie. Pogrążeni w smutku rodzice, zapraszają Przyjaciół, Kolegów i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 22 b. m. to jest w poniedziałek, o godzinie **10 i pół** z rana, w kościele Wszystkich ŚŚ. na Grzybowie odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —17548—

† Ś. p. Wilhelm **Breite,** kupiec, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 18 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 21 b. m. to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. 17564

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 19-go. — Telegram urzędowy z Górnego Studenia dnia 18-go października: „Pod Plewną nasze roboty posuwają się naprzód. Baterje z rzadka tylko strzelają, ale za to skoncentrowanemi salwami do wskazanych punktów jednocześnie. Skoncentrowany ogień widocznie oddziaływa silnie na nieprzyjaciela.“

Przegląd polityczny.

Bitwa pod Karsem ożywiła wreszcie prasę zagraniczną, która z nowego materjału korzysta w najobszerniejszem znaczeniu zajmując się dotąd jedynie szczegółami faktu.

Główne siły turków w Azji zostały na teraz sparaliżowane i jak się zdaje kampanja tegoroczna doszła do momentu przesilenia.

Powodzenie armji J. C. W. W. Ks. Michała, było skutkiem liczebnej przewagi, którą umiano we właściwym czasie przygotować i użyć. *Schl. Stg.* pisze: „Armja czynna Mukhtara baszy liczyła wraz z załogą Karsu 70 bataljonów piechoty, czyli 35000 ludzi a tylko około 50 armat polowych.

Przeciw niemu zaś stało jeszcze w początku września więcej niż 60 batalionów i około 120 armat. Ściągnięte posiłki linjowych pułków i armji regularnej z Kaukazu, powiększyly korpus jenerała Lorys Melikowa do 70000, co razem wystarczało do zajęcia frontu Mukhtarowi i wysłania silnego oddziału na oskrzydlenie tegoż“.

O ilości wziętych jeńców i zdobyczy, wiemy dotychczas tylko z prywatnych wiadomości. Korespondent tyfliski do *Pressy* podaje mniej więcej podobne szczegóły, co zacytowana powyżej *Schl. Ztg.* Według niego: „rozporządzał Mukhtar siłą 60 uformowanych bataljonów, 80 armat i 6000 jeźdźców. Ogólne straty turków w rannych, zabitych i wziętych do niewoli, wynosić mają około 16000 ludzi“.

J. C. W. W. Ks. Michał dowodził w tej bitwie osobiście.

Domyślają się, że zdobycz wojenna musiała być znaczną, szczególniej w zapasach żywności, drzewa opałowego, (artykułu nader rzadkiego w okolicy bezleśnej), i innych obozowych zabytków, gdyż Mukhtar chcąc być zupełnie niezawisłym od Karsu, pozakładał magazyny na swojej linji obronnej, i to może tłomaczy w części dla czego przed 13 tym b. m. jeszcze nie starał się przedostać do Karsu, nie mogąc tak rychło ściągnąć nagromadzonych zapasów. Obecnie na teatrze wojny pozostało wszystkiego razem redyfów i mustchafizów jakie 30000, z których 30 bataljonów posiada Ismail Ruzdi pasza nad Arakses, 20 stoi w Batum, a drugich 20 tworzy korpus rezerwowy pod Erzerum.

Rossjanie zaś rozporządzają jeszcze korpusem na prawem skrzydle pod Batumem, załogą ardahańską, głównym korpusem jen. Lorys-Melikowa leżącym

prawie 70 000 pod Karsem i 24 batalionami pod dowództwem Tergukasowa. Jeżeli te daty okażą się prawdziwe to stosunek sił nadto nierówny, aby z niego wnioskować dobrze o przyszłej sytuacji turków w Małej Azji bez użycia jakich nadzwyczajnych środków.

Presse donosi z Poradimu, iż Najjaśniejszy Cesarz Aleksander uwiadomił telegrafem cesarza Wilhelma o zwycięztwie pod Alaszdaglem, na co tenże przesłał natychmiast swą gratulację, z czego ten sam dziennik wnioskuje o przychylnym stosunku obu monarchów.

O rokowaniach pokojowych pogłoski jeszcze są przedwczesne, zwłaszcza teraz kiedy znowu akcję pod Plewną rozpoczęto.

Wprawdzie oprócz wzmianki o rozpoczęciu bombardowania nie przyniosły telegramy żadnej ważniejszej wskazówki co do przyszłych operacyj, mimo to uważać można kroki zaczepne jako hasło do wznowienia akcji.

Co do przyszłej serbsko-tureckiej kampanji nie ustają pojawiać się najsprzeczniejsze pogłoski. *Pol. Cor.* dowiaduje się znowu z Białogrodu, że Wielki Wezyr w rozmowie z p. Christiczem zganił uzbrojenia serbskie, na co otrzymał p. Christicz polecenie od swego rządu oświadczyć przy sposobności Wezyrowi, że zbrojenie się Serbji jest tylko skutkiem nagromadzenia sił tureckich na granicy księstwa i przedsięwziętemi fortyfikacjami.

Zarazem polecono mu pozostać na swojem stanowisku, chybaby mu Porta sama pasporta wręczyła.

W Rzymie bawi grecki pułkownik Rallis, który zakupuje z polecenia rządu greckiego konie we Włoszech, jako bardziej od innych wytrwałe dla klimatu w Grecji.

Missja Rallisa dowodzi, że rząd ateński nie porzucił przecież myśli zbrojenia się.

Golos nie mogąc zapomnieć o szeklerskiej awanturze, uderzył zacięcie przeciw Austrji. „Huk armat pod Plewną, pisze on — zmusza nas wiele zapomnieć z przeszłości, ale kiedy raz ucichnie, zapomniane może się tak u nas, jak i w Wiedniu obudzić w pamięci. W tej wesołej stolicy zbyt wcześnie zapomniano słowa jen. Paszkiewicza, który utrzymywał, że najbliższa droga do Konstantynopola przez Wiedeń prowadzi. Paszkiewiczów w Rossji nie zabraknie dzisiaj. Rossja nie potrzebuje pytać Austrji czy może wstąpić na ziemię serbską, — przeciwnie Austro-Węgry mogą jeszcze znaleźć się w położeniu w którem upraszać będą Rossję o to, aby Serbja pozostała neutralną i to w swoim własnym interesie. Może już dzisiaj nadeszła taka chwila dla Austrji, tylko jej organa przychylne turkom przyznać się do tego nie chcą."

Potrzebnie też *Golos* występuje z pogróżkami, które tylko rozdrażniać mogą całkiem nie w porę.

Wiadomości telegraficzne.

— *Paryż* 19-go. — Dzienniki republikańskie energicznie występują przeciwko gabinetowi Broglie-Fourtou, iż nie podaje się do dymisji.

— *Tyflis* 19-go. — Izmaił pasza cofnął swe forpoczty z drogi karawanserajskiej, uchodząc przed ścigającym go jen. Tergukasowem.

— *Petersburg* 19 go. — Do *Gołosu* telegrafują z Tryestu pod datą wczorajszą, że Skupczyna bośniacka, zgromadziwszy się w miasteczku Tyszkowaczu, ustanowiła rząd narodowy pod prezydencją rossjanina pana Włodzimierza Janina.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 20-go Października r. b.

Londyn 19-go. — Zatopiony burzą Obelisk „Igła Kleopatry" odnaleziony został o 90 mil na północy.

Petersburg 19 go. — Depesza *Gołosa* z Igdyru z d. 17 donosi. Po otrzymaniu wiadomości przez Ismaiła paszę o klęsce Muktara, zniósł on swój obóz i cofnął się na wyżyny Sorra; zdaje się iż zamierza nasze terytorjum całkiem opuścić. Klęska Muktara wywołała między turkami paniczny przestrach. Pułkownik Pedina zabrał do niewoli we wsi Susga, pomiędzy Kagismarem i Rachiczewanem jednego paszę który dowodził artylerją, dowódzcę bataljonu, 21 oficerów i 300 żołnierzy. Słychać z gór huk działowy.

Konstantynopol 19 go. — O bombardowaniu pod Sabiną donoszą urzędownie że oprócz 25 statków wojennych i 20 meździeży brała udział w bombardowaniu baterja Kilijska ze strony lądu — 4 domy zrujnowano 48 budowli między któremi należące do konsulatów i szpitale uszkodzone.

Wiedeń 19 go. — Według doniesienia *Polit. Corr.* z pod Plewny, Rossjanie od wczoraj Plewnę bombardują bardzo gwałtownie. Rumunowie zbliżyli się do wielkiej reduty grywickiej o tyle, że już tylko o 20 metrów są od niej oddaleni. Podobno ta reduta jest już opuszczoną przez turków. W ciągu ostatnich dni pięciu przybyło pod Plewnę 10 000 ludzi piechoty rossyjskiej.

Peszt 19 go. — Widzenie się hr. Andrassy z Crispim nastąpi niezawodnie. — W Rjece (Fiume), wiano wykraść fabryce torpil Whitcheada'a, plany i akta.

Paryż 19-go. — Chwilowo wszelkie tranzakcje zawieszone. Fourtou jest panem położenia, Broglie stara się, żeby wyborcy do rad jeneralnych wypadły konserwatywnie i popiera Fourtou, który chce marszałkowi zatamować wszystkie drogi i zmusić senat do powtórnego rozwiązania izby.

Republikanie nadsyłają ciągle liczne protesty przeciw wyborczym manewrom urzędników. W liczbie 92 deputowanych, nowoobranych znajduje się 43 monarchistów, 24 bonapartystów i 26 republikanów.

Bruksella 19 go. — Z Paryża donoszą do *Indeb. Belge*, że Mac-Mahon chce się podać do dymisji. W Elysée stracono głowę. Ministerja niszczą i usuwają dokumenty kompromitujące. *Etoile Belge* wspomina obiegającą w kołach dyplomatycznych pogłoskę, że ks. Bismarck zamierza udzielić księciu Hohenlohe przydłuższy urlop, gdyby Mac-Mahon nie poddał się woli narodu.

Konstantynopol 20 go. — Nad Dunajem i w Bałkanach niepogoda przeszkadza operacjom. Nad Łomem były małoznaczące potyczki. Od Muktara-paszy nie nadeszły tu żadne wiadomości, prawdo podobnie dotąd przebywa w Karsie.

Bukareszt 19go. —Najjaśniejszy Cesarz Rossyjski objawił otoczeniu swemu, iż nie zamierza wrócić do Petersburga tylko pozostanie przy armji, tak samo członkowie rodziny Cesarskiej pozostający przy armji.

Wiedeń 19go. — Telegram *Presse* z Tyflisu z datą 18go października. Rosjanie idą na Kars. Park oblężniczy z Aleksandropola tam posłany. Łazarew obsadził Aładżadak, ścigał i rozbił oddziały tureckie prawego skrzydła, na południe posłał kolumnę przez Hadżihabt na trakt do Karsu Erzerum. Skoncentrowany korpus nadreński otrzymał polecenie wyruszenia naprzód wraz z garnizonem Ardahanu.

Wiedeń 19go. — Do *N. W. Tagbl.* donoszą z Szumli 17 b. m.: „Onegdaj tureckie oddziały kawalerji wyszły z Kadiköj za rzekę Łom ku Jowan-Czifikowi, zajętemu przez słabe siły nieprzyjacielskie. Te ostatnie wyszły zaraz na sąsiednie wzgórza lewego brzegu, gdzie się znajdowała i artylerja, i ostrzeliwały ztamtąd turków. Wczoraj spostrzeżono na zachód od Krasny gęste massy piechoty rossyjskiej. Z przedniemi jej strażami stoczył utarczkę Fuad pasza na lewym brzegu Łomu. Rezultatem tych obu rekonesaansów, z których pierwszym osobiście Sulejman pasza kierował, było to, że przekonano się o złym jeszcze wszędzie stanie dróg, niepodobnych do przebycia dla wszystkich trzech gatunków broni. Grunt jest tak głęboko wilgocią przejęty, że artylerja i „train" nigdzie nie mogą ruchu odbywać". Z Plewny wiadomości dobre. Szefhet pasza utrzymuje komunikację z Orhanją. Ma on być mianowany wodzem 40 tysięcznej armji, która ze strony Sofji działać będzie przeciw Serbji. Kolej żelazna z Bender do Galaczu będzie 8 listopada otwartą.

ZADANIE.

Pierwsze drugie, — *trzeci czwarty* miły mają
Cały roślina, — do potraw używają.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Magielona*).

— ***INSTYTUT LECZENIA, Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3,*** przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE***, na Gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety. ***M. Olszewski.***

— ***Instytut leczniczy prywatny*** doktora ***KADLERA***, przyjmuje na stałe pomieszkanie chorych na *syfilis i skórę*. O warunkach przyjęcia dowiedzieć się można w mieszkaniu dra Kadlera, Krakowskie-Przedmieście Nr 36 wprost Saskiego placu, z rana od 10 do 11, po południu od 4 do 6. W tych godzinach udziela się porada i chorym przychodnim. —14854—7—0

— Dr ***Daniel Landau***, leczy specjalnie choroby *skórne, weneryczne i uszne*. Frzyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6 tej. Senatorska Nr 16. —16927—4—6

— ***Hurtowy skład herbaty*** karawanowej ***M. Muszkata*** przy ulicy Senatorskiej Nr 16, poleca wyborowe gatunki herbaty z najświeższych zbiorów. —16488—8—12

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 20-go października 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	150.30-75; 151.15-20	151.20	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.24	10.25	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	122.77½	123.	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—.	129.60	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	—.	99.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.75	97.90	97.60
„ „ „ „ małe	97.75	97.90	97.60
Listy zast. m. War. serji I	92.50	92.65	92.35
„ „ „ „ II	92.	92.15	91.85
„ „ „ „ III	—.	—.	91.50
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	86 50—30	85 50	85 20
„ „ małe	96 50—30	85.50	85.20
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	94.75	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	212.	—.
„ „ z r. 1866	—	207.	205.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	113.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	223.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	82 25	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82 50	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	130.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	114.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	245.	250.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	—.	240.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	220.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	100.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	500.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	225.	—.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 131⅑ nowych 163 8/9 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 26 7/18 m. Łodzi 234 13/18 Listów likwidacyjnych 154 4/9 obligów skarbowych 21 0/10 pożyczki prem. I-ej emisji 134 7/10 II-ej emisji 51 2/5

Monety. Półimperjały rs. 8.40 — 8.37 sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — .— marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs.—kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 cali 4½.

Kolèje Żelazne.

	Odchodzą z Warszawy.		Przychodzą do Warszawy.
Warsz.-Wiedeńska:	g. 7 m. 10 z rana	kurjers., 2 klasy	g. 8 m. 35 wieczór.
„	„ 11 „ — „	osobowy, 4 klasy	„ 6 „ 10 „
„	„ 6 „ — wieczór	osobowy do Piotrkowa	„ 9 „ — z rana.
„	„ 10 „ — „	„ 3 klasy	„ 7 „ 45 rano.
Warsz.-Bydgoska:	„ 2 „ 35 po poł.	kurjers., 2 klasy	„ 2 „ 45 po połud.
„	„ 6 „ 15 z rana	osobowy, 4 klasy	„ 10 „ 10 wieczór.
„	„ 5 „ — wieczór	osobowy do Włocławka	„ 9 „ 50 rano.
Warsz.-Terespols.:	„ 4 „ 28 po południu	kurjers., 3 klasy	„ 1 „ 3 po połud.
„	„ 9 „ 50 rano	pocztowy, 3 klasy	„ 8 „ 8 wieczór.
„	„ 8 „ 13 wieczór	osob.-towar. 2 i 3 kl.	„ 6 „ — rano.
Warsz.-Petersbur.:	„ 10 „ 13 rano		„ 3 „ 53 rano.
„	„ 11 „ 8 wieczór		„ 7 „ 33 po połud.
Nadwiśl. Do Mławy	„ 4 „ 13 po południu	pocztowy	„ 1 „ 18 po połud.
„ „	„ 8 „ 28 rano	towarowo osobowy	„ 9 „ 4 wieczór.
„ **Do Kowla**	„ 3 „ 38 po południu	pocztowy	„ 1 „ 56 po połud.
„ „	„ 11 „ 3 wieczorem	towarowo-osobowy	„ 5 „ 33 rano.

Kalendarz Rolniczy

wydany staraniem
Antoniego Strzeleckiego
na rok 1878.

W dwóch oszernych częściach, obejmujących 50 arkuszy drobnego druku, z 35 drzeworytami i ayciną kolorowaną **Żaka Colorado.** Część I w angielskie płótno elegancko oprawna z złoceniami. Część II z broszurowana.

Cena obudwóch części rs. 1, w Warszawie. Na przesyłkę, dołączyć należy kop. 20.

Ktoby pragnął mieć o oprawną część drugą, na oprawę dołączy kop.

Do nabycia w Składzie Głównym, w Redakcji Kalendarza Rolniczego, ulica Sto-lańska Nr 17, A. Strzelecki. — PP. Księgarzom edstępuje się stosowny rabat.

2—6 — 16660 —

OGŁOSZENIE.

W Komitecie Warszawskiego Ujazdowkiego Szpitala Wojskowego, odbędzie się w dniu 12 (24) b. m. Października, o godzinie 11 z rana, licytacja na sporządzenie i pomalowanie 182 drewnianych stolików żołnierskich i 50 taboretów.

Do takowej licytacji przedewszystkiem przypuszczeni zostaną rzemieślnicy, osoby mające prawo zawierać umowy ze Skarbem w myśl art. 627—650. Cz. IV. księgi I. Zbioru Ustaw Wojskowych, wyd. roku 1859. Mający uczestniczyć w licytacji głośnej, załączyć winni, przy podaniu na stemplu 40 kopiejkowym, wadium w stosunku 15% od sumy przypadającej podług umowy za dostarczenie powyżej wymienionych sprzętów drewnianych, oraz dowody dające prawo przystąpienia do licytacji.

Życzący zaś oświadczyć ceny w opieczętowanych deklaracjach, w swoim czasie, takowe złożyć powinni zgodnie z art. 39 i 41, przepisów obowiązujących dostawców potrzeb wojskowych.

Warunki dotyczące powyższego przedsięwzięcia są do przejrzenia w kancelarji szpitalnej każdodziennie wyjąwszy dni niedzielne i święta od godz. 9 z rana do 2 po południu. 1—1—17545

Panna do szycia

umiejąca szyć na maszynie Wheelera-Wilsohna potrzebną jest na Tamkę Nr 23, mieszkania 29. 1—2—17547

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do krawieczyzny damskiej, w pracowni Marji Marczewskiej. — Róg Danielewiczowskiej i Senatorskiej pod Nr 6, na 2-giem piętrze od frontu. 1—3—17542

Dla PP. Białoskórników.

Znaczna ilość jagód, bzu czarnego (około 30 krzaków), dobrze dojrzałych, do sprzedania na ulicy Krochmalnej Nr 49. 1—1—17536

KANTOR INFORMACYJNO-KOMISSOWY L. Pawłowskiego Adwokata,

w mieście gubernialnem Łomży.

Oddział I. Informacje o kupnie i sprzedaży nieruchomości ziemskich i miejskich.
Oddział II. Informacje o wydzierżawieniu i zastawie nieruchomości takichże i pomieszczeniu kapitałów.
Oddział III. Informacje o ludziach do specjalnych zajęć rolniczych i przemysłowych.
Oddział IV. Informacje o kupnie i sprzedaży przedmiotów rolnictwa, rękodzielnictwa i przemysłu.
Oddział V. Redakcja prośb. podań, porady prawne i t. p. —16940—2—3

Rs. 3,000

w listach zastawnych 5 cio procentowych, jest do ulokowania na warunkach ustąpienia mieszkania z dwóch pokoi i kuchni złożonego, w bliskości Banhofu Wiedeńskiego, od 1-go Stycznia 1878 r. Bliższe warunki umowy, w domu ulica Nowogrodzka Nr 16, mieszkania Nr 22, stróż wskaże. —17369—2—3

Tunel Warszawski

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26, zawiadamia, iż obecnie będą podawane ze śpieszną i grzeczną usługą, gorące **śniadania, obiady i kolacje.** Tym bowiem sposobem wielu z osób pragnących korzystać z taniej kuchni a renomowanego kucharza, wielu życzeniom **właszcza** w tej okolicy, da się zadosyć **czynić.** —17068—5—6

WYPRZEDAŻ o 30%

niżej od cen dotychczasowych, poleca Specjalny Skład Wyksatyny i wyrobów gumowych

NA OBECNĄ PORĘ

z wyrobów gumowych nieprzemakalnych.

Palta czarne i szare sukienne dla PP. Wojskowych, formienne z kapiszonami lub baszłykami.
Palta szare cywilne dobre na miaste i podróży, **Peleryny, Kamasze do konnej jazdy, Czapki** i t. p.
Palta białe dla stangretów.
Paltociki dla Pań z kapturami i **Peleryny dla panienek i chłopców** (przedmioty te zagranicą w wielkiej ilości są używane z powodu swej praktyczności).
Kołdry zdrowia dobre w podróży zastępujące fartuchy przy powozach

sprzedaje

F. Wierzbicki i S-ka,

Róg Wierzbowej i Trębackiej.

—17429— 1—0

Pozostawione jest do sprzedania **w Składzie Fortepjanów L. Fränkla,** przy rogu Bielańskiej i Tłomackiej Nr 2-gi nowy,

Pianino palisandrowe,

prawie zupełnie nowe, z jednej z pierwszej **Berlińskiej fabryki, z Angielską mechaniką, najnowszej konstrukcji i fasonu,** za bardzo przystępną cenę. Tamże są **Fortepjany** do wynajęcia 1—3—17510

NAJTANIEJ!!

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

ARTUR WAHL

ulica Długa, Nr 32, wprost Hotelu Polskiego, w domu Potkańskie zwanym.

CERATY

w najlepszym gatunku

na STOŁY, FORTEPIANY i KOMODY,
POSADZKOWE i POWOZOWE,
WYKSATYNY w najlepszym gatunku,
(dla dzieci nieprzemakalna),
DYWANIKI pod stoły i umywalnie,
CHODNIKI i PODSTAWKI,
UMBRELKI paryzkie do lamp.

1—3 — 17490 —

Kawiarnia i Mleczarnia

do sprzedania, z eleganckiem urządzeniem, za przystępną cenę. Wiadomość w Kiosku przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej. —17286—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Garnitur Mebli.

Wiadomość, róg Brackiej i Żórawiej Nr 1551, dom J. Fuchsa, u stróża. —17233—3—3

Magazyn Ubiorów Damskich
WŁADYSŁAWA LEWITY i S-ki

poleca:

na sezon bieżący piękny wybór **Sukien, Paltocików, Szub** na futra, **Burnusów** gotowych i t. p.

Powyższy Magazyn przyjmuje zamówienia na wyprawy weselne, jak również na pojedyńcze toalety, po cenach bardzo umiarkowanych, wykończając takowe ze znaną elegancją i akuratnością, podług najświeższych Modeli Paryzkich w jak najkrótszym czasie.

☛ Wchód do Magazynu naszego przez sklep dawniej przez nas zajmowany, lub przez bramę od ulicy Senatorskiej, Nr 17 nowy.

3—3 — 17057 —

Z powodu zmiany interesu wyprzedaż zupełna

Fortepianów, Pianin i Melodykonów,

po cenach kosztu. Pozostały jeszcze do zbycia Fortepiany fabryk: Erard, Pleyel, Bechsztejn, Wanckel et Temler, Rönisch i inne, w składzie K. Dejnert, przy ulicy Senatorskiej Nr 28, obok Resursy Kupieckiej. —16483—6—6

Najnowsze Maszyny do Pończoch

systemu który jedynie daje prędki i korzystny zarobek przy Fabryce Pończoch

23 Królewska 23

lub w Składzie wyrobu Pończoch

11 ul. hr. Berga 11.

11—0 — 14369 —

Kantor Stręczeń Sług

nowo-otworzony na Nowym-Świecie pod Nr, 8, ma do pomieszczenia obojga płci służących z dobrymi świadectwami, potrzebujących obowiązku. Utrzymujący stręczenie, na każde zapotrzebowanie WP. natychmiast posyła sługi. —15336—6—6

Po cenach najniższych!

przyjmuje się do szycia wszelka bielizna

a mianowicie:

Koszule mężkie	od kop.	25	i wyżej.
damskie	„ „	22½	
Koszulki dziecinne	„ „	15	
Kalesony	„ „	15	
Kaftaniki	„ „	15	

Wszelkie obstalunki choćiażby największe wykończają się w jak najkrótszym czasie.

Od obrąbiania 3 łokci 1 kopiejka! oraz Wata do pikowania, Chustki do znaczenia i t. p.

☛ **Ulica Leszno Nr nowy 37, w podwórzu na lewo na dole. Tamże do sprzedania Kanapa** za rs. 5. —16665—3—3

Na rogu Marszałkowskiej i Sto-Krzyskiej pod Nr 50, od dnia 15 Października, rozpoczęto dawać

Obiady po kop. 20,

od godziny 12, przyczem można dostać śniadania i kolacje, flaki codziennie po kop. 7½. —17432—2—3 **Antonina Małecka.**

OSOBA

oddawna zajmująca się udzielaniem lekcji muzyki, na własnym fortepianie u siebie, życzy sobie udzielać onych. Ulica Wronia Nr 25 nowy, znajdujący się między Lesznem i Ogrodową, zastać można od 12 do 2. —16623—3—3

FABRYKA POWOZÓW i Najem Ekwipaży,

Elektoralna Nr 13.

A. MIŁODROWSKI.

Pojazdy wynajmuje po umiarkowanej cenie. Tamże jest **7 Karet** nowych i używanych do sprzedania. —16919—6—6

SERY Owcze prawdziwe

(Skorockie),

otrzymał handel Braci Wróbel i jako prawdziwie dobre Amatorom takowych polecamy. —16898—5—0

Ważne dla Panów Cukierników i Piekarzy.

Potrzebujący mleka zbieranego, czystego, bez żadnych domieszek od pięciu do sześciu garncy dziennie, kop. 16 za garniec, dla bliższego porozumienia się mogą zostawić adres w Redakcji Kurjera, pod lit. **S. R.** 24. 3—3—17172

Dwa Futra mężkie

do sprzedania, jedno na lisach, drugie jonatami podbite. Ulica Chłodna Nr 41 nowy, mieszkania 3. —17209—3—3

Przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 7, w domu W-go Stopczyka, są do sprzedania

dwie Szuby futrzane,

jedna podbita małpami, z kołnierzem i wyłogami bobrowemi, druga niedźwiedziami. Wiadomość u miejscowego stróża. —17246—3—3

Do sprzedania

MEBLE

mało używane

ulica Marszałkowska Nr 48, w bramie na 1-szem piętrze. 6—6 — 16727 —

Przy ulicy Senatorskiej Nr 5, do wynajęcia każdego czasu

Sklep z pokojem.

Wiadomość u właściciela domu. —17268—2—2

ARTUR.

MAGAZYN
Garderoby Mękziej,
ulica Bielańska Nr 601 (w Hotelu Paryzkim).

Ze względu na sezon jesienny, zaopatrzyłem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby mękziej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.

Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona jest gotowa garderoba.

z uszanowaniem ARTUR.

Bielańska Nr 601. 12—0 —14599 —

ARTUR.

Czyste niefałszowane Wina Węgierskie

WINA WĘGIERSKIE
JANA STIFFT I SYNÓW
Liwerantów Cesarsko-Królewsko-Austrjackiego i Królewsko-Pruskiego dworu
W WARSZAWIE, DŁUGA Nr 45.

Pomimo znacznego podniesienia cła, ceny Win naszych nie uległy żadnej podwyżce, a dla dogodności Szanownych Klientów naszych, sprowadziliśmy **ogromny zapas starych Win Hegyaly'aer po nizkich cenach**. Jesteśmy zatem zupełnie pewni, że **konkurencji pod żadnym względem doznać nie możemy.**

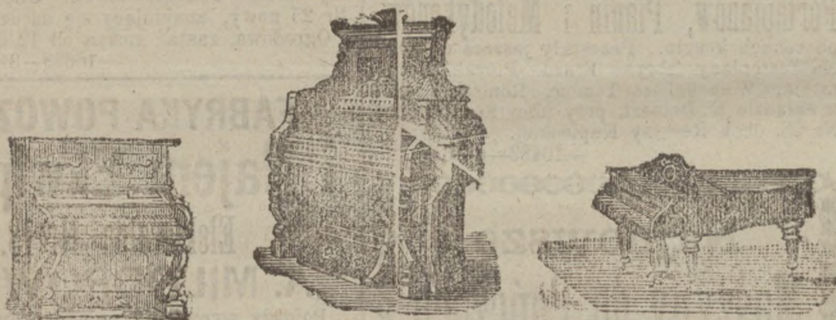
Ceny za Wina czyste doskonale wyrabiane, są takie same jak dotąd, a mianowicie od 60 kop. do 3 rs. za butelkę.

Zwracamy szczególną uwagę na nasze **Vin de Santé,** zalecane przez sławnego **professora Sigmunda w Wiedniu** i kilku pierwszorzędnych lekarzy tutejszych, na cierpienia żołądka i nerwowe.

Generalny Reprezentant **B. Neumann.**

6—6 — 15310 —

Cenniki na żądanie udzielamy bezpłatnie.—Żądającym z prowincji posełamy próby.



HERMAN & GROSSMANN
WIELKIE SKŁADY FORTEPIANÓW I ORGANÓW
w Warszawie Miodowa 10 w St. Petersburgu, Plac Michała 13

Wyłączna sprzedaż słynnych Fortepianów
Bechsteina w Berlinie. **Blüthnera** w Lipsku i Organów amerykańskich **Esteya** w Brattleboro w rozmaitych modelach.

Przeszło 200 sztuk już nadeszłych wyborowych Fortepianów i Pianin, osobiście przez Pana **Ludwika Grossmana** na miejscu wybranych.

Wynajęcie iustrumentów na dogodnych amortyzacyjnych warunkach. *6—0* — 15820 —

Nowo-otworzona
PRACOWNIA
Strojów, Sukien, Okryć i t. d., której właścicielka pełniła przez lat 11 obowiązki krajczyni, w magazynie E. Spiner, poleca się łaskawym względom Szanownych dam. Cena sukni od rs. 1 kop. 20 do rs. 6. Ulica Ś-to-Jańska Nr 17, 1-sze piętro.

Antonina Graniczewska.
—17132—3—3

Ważna Wiadomość
dla PP. Budowniczych i Majstrów murarskich.
Szyny do wmurowywania
pomimo podwyższenia w ostatnim czasie cen takowych, sprzedaje po **dawnych cenach**

Skład Żelaza
Lajzera Flinker
w Warszawie.—**Plac G[illegible]ybowski Nr 4.**
[illegible]—3—17181

Do sprzedania niżej kosztu
FAETONY
nowe, jedno i paro konne, mocne i gustowne. Elektoralna Nr 3, wprost Banku Polskiego.
—17370—3—3



MAGAZYN OBUWIA
DAMSKIEGO I MĘZKIEGO
F. I. Geyera.
Egzystujący od lat 10, przy ulicy Długiej Nr 53 wprost Arsenału, przeniesiony został na ulicę Spitalną Nr 1528a (2 nowy). 11—15 — 16403 —

Od 1-go Listopada
Wakuje miejsce
dla Osoby kompletnie uzdolnionej w Kroju Krawieczyzny. Wiadomość w Głównym Składzie Bielizny Murycego Reichel, ulica Wierzbowa, Gmach Teatralny. 1—3—17546



Piotr Śliżyński,
udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach, 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. Ulica Podwal Nr 20 nowy, na 1-szem piętrze 1—1—15832

ZAKŁAD
NAUKI KROJU
L. RENNE,
Nowy-Świat Nr 36.

Metodą najdoskonalszą, niewymagającą żadnych wydatków na książki, linijki etc., wyuczam **najdokładniej** w najkrótszym czasie.—Zapis na kursa nauki **kroju i szycia** tak u mnie jak i po domach, przyjmuję codziennie, oraz roboty do kroju i szycia, jako też suknie do przefasonowania wykonywam z sumiennością. 2—3—17341

Po cenach najniższych!
Oliwa i Olej maszynowy w najlepszych gatunkach.

Smarowidło belgijskie do trybów i osi.

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze i przemysłowe.

Prądzyński, Trylski i Sp.
MIODOWA Nr 2. 24—24 — 12722—

Rolety do Okien
rewańtuchowe, drewniane i kolorowe, po cenach bardzo przystępnych, poleca Skład Obić Papierowych
Seweryna Mazur i S-ki
Plac Teatralny, obok Ratusza
37-0 — 9450 —

Z ROSSJI
FARBIARNIA FUTER
i
WYROBY KUŚNIERSKIE
O. Diegtierewa
w Warszawie
Ulica Leszno Nr 4.
5—6 —16332—

Magazyn Mód i Nowości
FIRMY:
W. KUHNKE,
przy ulicy Krakowskie-Przeemieście Nr 412a
otrzymał znaczny wybór:
świeżych **Kapeluszy, Czepeczków, Kołnierzyków i Krawatek,** również **Kwiatów, Piór i Wstążek** z najpierwszych fabryk paryzkich, zarazem najnowsze fasony na suknie i okrycia. 2—3 — 17107 —

Przy ulicy Twardej Nr 13, otworzoną została
cząstkowa sprzedaż
wszelkiego rodzaju materjałów, potrzebnych przy restauracji mieszkań i zabudowań gospodarskich, jako to: **cegły, gliny, piasku, wapna lasowanego, gipsu, cementu, smoły, desek, bali, łat i t. p.** Przedmiotów tych dostać można w najmniejszych ilościach, po cenach bardzo przystępnych.
-17410—2—6

J. H. OSTERMANN.
Wyprzedź dalsza
Wyrobów Złotych,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 67/441, na 2-m piętrze w podwórzu. —17367—2—4

ALGIERKA
obszerna z damskich elek za rs. 26, **Frak** rs. 3, **Samowar** rs 5, **Umylnia** rs. 5, **Szeslong** rs. 10, — do sprzedania za Żelazną bramą, ulica Gnojna Nr 11. mieszkania Nr 11. 1—6—17511

LEKCJE TAŃCA
udzielam po domach, pensjach i u siebie. Ś-to Krzyzka Nr 9—**Zuberbier,** Art. Bal.
—17228—2—6

F. Wrzesiński,
Korrektor Fortepianów
powrócił do Warszawy i jak dawniej przyjmuje **strojenie i reparacje fortepianów,** zamieszkał róg Ś-to-Krzyzkiej i Włodzimierskiej Nr 10. 3—3 — 17064 —

Nowo-otworzona Pracownia
Strojów, Sukien i Okryć Damskich
Natalji W.
ulica Długa, gdzie Eldorado Nr 23, (znaki zielone),
poleca się łaskawym względom Szanownych Dam.—Robota sukni od rs. 1 kop. 20 do rs. 6. Tamże dostać można gotowych **fasonów.**
—17350—2—6

J. SZPECHT,
Artysta baletu, przeniósł lokal z Alkazaru na ulicę Solną pod Nr 4, gdzie egzystował Szpital dziecięcy,—rozpoczyna udzielać lekcje dnia 19 Października, t. j. w Piątek.
—17196—3—6

Lecznica prywatna
DENTYSTYCZNA,
otwarta od 9-tej rano do 6-tej po południu. Cena wejścia z konsultacją lub wyjęciem zęba kop. 25,—plombowanie rs. 1,—ząb sztuczny rs. 2. Róg ulicy Długiej i Bielańskiej Nr 43.
—17247—3—6

Lekcje Tańca,
udzielam w mieszkaniu własnem, jakoteż prywatnie. Rynek Staro-Miejski, Nr 26 nowy.
Art. Baletu **K. Minakowski.**
3—6 — 16211 —

Browar Parowy
A. LENTZKIEGO,
ulica Grzybowska, Nr 34
w Warszawie.

Ma honor polecić się, Szan. Kupcom i handlującym tak w Warszawie jak i na prowincji, z wielkim zapasem z zimowej fabrykacji **Piwem lagrowem** to jest **bawarskiem** na sposób wiedeński. oraz **Extra Double Export** na sposób angielski wyrabianego, których zapasy do końca Grudnia r. b. starczyć będą. 2—3 — 16978 —



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
Fortepian Bechsteina,
prawie nowy, ulica Widok Nu 14. Stróż miejscowy wskaże. 3—3 — 16353 —

U Akuszerki F. Kewicz
przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej pod Nr 7, są pokoje dla Osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.
1—6—17513

Do wynajęcia każdego czasu,
przy ulicy Długiej Nr 21/587, od frontu:
1) na pierwszem piętrze **5 pokoi i kuchnia;**
2) na drugim piętrze **6 pokoi, duży salon o 3-ch oknach i wielka kuchnia angielska;**
3) w oficynie: lokal porządnie umeblowany **z dużego salonu, sypialni i przedpokoju;** powyższe lokale z gruntu odnowione. — Wiadomość u właściciela lub rządcy domu 1—6—17523

Zaginęła
Książka Akcyzna
z karczmy z wsi Moszna Gminy Helenow, na imie Itty Nachtmankohn. Uprasza się o oddanie jej do Składu Wódek Buchwajtza w Warszawie Nr 786. 1—1—17534

Dnia 15 b. m. zaginęła
SUCZKA
żółto-kasztanowata z białą piersią, 6 miesięcy stara, z wyżłów angielskich, uprasza się o odprowadzenie takowej na ulicę Chłodną Nr 37, stróż wskaże, za nagrodą. Nieprawy posiadacz sądownie dochodzony będzie.
1—1—17539

Nagrody rs. 5.
W Niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 2-iej po południu, wybiegł **Pies wyżeł** ponter, włos siwy mieszany z kasztanowatym, łeb, uszy, oraz na grzbiecie cztery łaty kasztanowate. Kto go odprowadzi lub da znać gdzie się znajduje, otrzyma powyższą nagrodę. Ostrzega się przytem, iż odpowiednie poszukiwania przedsięwzięte zostały i nieprawnie przetrzymujący psa, sądownie odpowiedzialnym będzie. Ulica Aleksandrja Nr 13 nowy, stróż wskaże. 3—3 — 17263 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Октября 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 232

Dnia 20 października 1877 roku. *Sobota.* *Dnia 8 (20) października 1877 roku.*

KSIĄŻKA

O powstawaniu Praw Moralnych

Dra Al. Świętochowskiego,
wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie rs. 1 kop. 50.
—16612—3- 3

KSIĘGARNIA

A. DEUBNERA,

(dawniej **G. Hässel.**)
St. Petersburg Newski Prospekt, 13.
poleca się znacznym zapasem dział w języku niemieckim we wszelkich gałęziach wiedzy, Kart geograficznych i dzieł sztuki. Przyjmuje przedpłatę na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne posiada znaczny skład książek szkolnych i dziecinnych w ruskim i niemieckim języku. 72—0—8651

Potrzebną jest na wieś, przy stacji kolei żelaznej

Nauczycielka

do trojga dzieci, posiadająca gruntownie język niemiecki i muzykę. Wiadomość, ulica Kościelna Nr 6, obok kościoła Panny Marji, u gospodarza domu. —17222—3—3

Potrzebny jest zaraz

NAUCZYCIEL,

człowiek młody, filolog, mówiący po francuzku, mający pozwolenie Władzy naukowej. Wiadomość, ulica Ogrodowa Nr 11, mieszkania 23, w godzinach między 5 i 7 wieczorem. 5—6—17162

Potrzebna jest

OSOBA,

któraby przyjęła dziecko na wykarmienie za stosownem wynagrodzeniem. Adres można złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **I. E.** 4—5—17046

Młoda Osoba,

znająca doskonale język francuzki i ruski, życzyłaby wyjechać za bufetową na stację kolei żelaznej, albo zająć miejsce sklepowej w piekarni, kiosku, lub przy sodowej wodzie. Wiadomość przy ulicy Dobrej Nr 6, u państwa Topolskich. —17278—2—3

NIEMKA

poszukuje miejsca na demi-place, adres, ulica Elektoralna Nr 14, mieszkania 8, tamże jest do sprzedania maszyna do szycia Whelera i Wilsona. 3—3—17186

NIEMKA

z wyższem wychowaniem, chce się umieścić do dozoru starszych dzieci za stół i mieszkanie na parę miesięcy. Offerty składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami J. M. —17480—1—1

BONA

niemka z Saksonji, mówiąca pięknym akcentem niemieckim i angielskim; **Angielka** biegła w języku niemieckim, angielskim i francuzkim, **Paryżanka** młoda, dopiero co przybyła z Francji, **Niemka** posiadająca muzykę i **Niemiec** mówiący wybornie po rusku i po niemiecku, starają się o miejsca. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Rekomendacja Marji Dąbrowskiej. —17500—1—3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione **do wykończania staników** i dziewczynki do nauki. Tamże jest potrzebna do domu prywatnego **Panna** wydoskonalona w szyciu bielizny na maszynie Welera i Wilsona. B. Hermann, Królewska Nr 21. —17524—1—3

Potrzebne są

PANNY

zdatne do krawieczyzny. Ulica Rymarska Nr 16.—Tamże przyjmują się falbanki do plisowania po kop. 1, 2 i 3 od łokcia. —17282—2—5

Potrzebne są

PANNY

podręczne do bielizny. Ulica Marjańska Nr 11 nowy, mieszkania 17, oficyna lewa, 3 piętro. —17294—2—2

KUCHARZ

z wyższych domów, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca w odpowiednich domach w Warszawie lub naprowincji. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 39, u p. Fabiesiejewicza. —17506—1—3

OGŁOSZENIE.

W Komitecie Miejskim rozporządzającym w Brześciu Litewskim, odbędzie się w dniu 20 Października (1 Listopada) r. b. 1877, stanowcza licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na dostawę do Brzesko-Litewskiej szwalni mundurów potrzebnych na rok 1878, drew jednopolanowych, brzozowych łącznie z olszowemi lub dębowemi sąż. 204, arsz. 1, werszków 8, oraz sosnowych lub jodłowych sąż. 543, arsz. 1.

Dla dostarczenia takowych drew oznaczają się następujące terminy: 1 Grudnia 1877 r., 1 Luty, 1 Czerwiec i 1 Wrzesień 1878 r., z tem, ażeby na każdy z tych terminów drwa równemi częściami odstawione zostały.

Szczegółowe ogłoszenie o tej licytacji, oraz warunki tyczące się dostawy drew, interesowani odczytywać mogą każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń, w Warszawskim Zarządzie Intendentury, oraz w Brześciu Litewskim w miejscowym Zarządzie Miejskim Policyjnym. 1—3 — 17544 —

Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej

Podaje do wiadomości, że na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów i produktów potrzebnych dla Zakładów Dobroczynnych w Warszawie w ciągu 1878 roku, odbędzie się w Radzie Miejskiej w dniach niżej oznaczonych o godzinie 11 z rana licytacja publiczna, w następujący porządku:

A. Dla wszystkich Zakładów Dobroczynnych z wyjątkiem Zakładów dla starozakonnych.

25 Października (6 Listopada):

1. Mąka wszelkiego gatunku, na summę rs. 14,170.
Wadjum rs. 1420.
2. Kasza wszelkiego gatunku, groch, fasola i ryż, na summę rs. 14427 kop. 50.
Wadjum rs. 1450.
3. Masło i jaja, na summę rs. 11050.
Wadjum rs. 1100.

26 Października (7 Listopada):

4. Mięso wołowe, cielęce i baranie, na summę rs. 38,295.
Wadjum rs. 3830.
5. Mięso wieprzowe, słonina i sadło, na summę rs. 4104.
Wadjum rs. 410.
6. Piwo, okowita i spirutus, na summę rs. 6590.
Wadjum rs. 660.

B. Dla wszystkich Zakładów Dobroczynnych:

7. Materjały na odzież i pościel, wata, pierze, cerata i t. p., na summę rubli 5236 kop. 45.
Wadjum rs. 530.

37 Października (8 Listopada):

8. Nafta, olej do lamp, świece, mydło, farbka, krochmal i soda, na summę rs. 7238.
Wadjum rs. 730.
9. Owies, słoma i siano, na summę rs. 4668.
Wadjum rs. 470.

C. Dla Zakładów dla starozakonnych:

10. Mięso koszerne, wołowe i cielęce i łój wołowy, na summę rs 8629.
Wadjum rs. 860.
11. Chleb, bułki, mąka, kasza, masło, jaja, sól, śledzie, piwo, wódka, towary kolonjalne i t. p., na summę rs. 12720 kop. 85.
Wadjum rs. 1275.

Licytacja odbywać się będą naprzód przez deklaracje opieczętowane, a następnie głośna, poczynając od najkorzystniejszej oferty w deklaracjach podanej.

Na każdą z wymienionych wyżej 11 pozycji dostawy, należy przedstawić do Rady Miejskiej w terminie oznaczonym do odbycia licytacji oddzielną deklarację, z wykazaniem procentu jaki się odstępuje od wszystkich przedmiotów należących do każdej gruppy dostawy.

Do konkurencji na każdą z dostaw będą dopuszczaci jedynie osoby trudniące się osobiście handlem produktów lub materjałów stanowiących przedmiot dostawy, dla udowodnienia czego, reflektanci przy deklaracjach powinni przedstawić stosowne świadectwa.

Nadto do deklaracji należy dołączyć wadjum w wysokości ustanowionej, jak również świadectwo odpowiedniej gildji lub oddzielne zobowiązanie się, iż takowa w czasie właściwym przez licytanta wyjednanem będzie, w razie gdy tenże utrzyma się przy dostawie.

Inne warunki tyczące się dostaw powyższych, są do przejrzenia w biurze Rady Miejskiej, codziennie w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji:

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej z dnia . . . . obowiązuję się dostawiać w przeciągu czasu od 1 (13) Stycznia 1878 roku do 1 (13) Stycznia 1879 roku (wymienić przedmioty dostawy i dla jakich zakładów) odstępując od praetium licitii (wypisać literami wysokość procentu jaki się odstępuje od cen na wszystkich przedmiotach danej gruppy dostawy), poddając się warunkom licytacyjnym.

Wadjum w kwocie . . . (literami) przy niniejszem składam.

Stałe zamieszkanie moje jest w

(Data i podpis).

Członek Zarządzający Czynnościami Rady, **K. Puchalski.**

Sekretarz Rady, **J. Magnuski.** 2—3 — 17316 —

Urząd Leśny Warszawa

Na zasadzie rozporządzenia Warszawskiej Izby Skarbowej z dnia 15 Września 1877 roku za Nr 23510, Urząd Leśny Warszawa niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 25 i 26 Października (6 i 7 Listopada) 1877 r. od godziny 12-tej z południa, w Kancellarji tegoż Urzędu we wsi Ząbkach—odbywać się będzie głośna publiczna in plus licytacja, na sprzedaż, drzewa partjami, i ogółem z cięć roku 1876 i 1877, w 10-ciu obrębach Warszawskiego leśnictwa, położonych w bliskości rzek spławnych i miasta Warszawy; ogólna summa naznaczonego do sprzedaży drzewa wynosi podług szacunku rs. 23,976 kop. 47.

Osoby interessowane o bliższych warunkach mogą się dowiedzieć w Kancellarji Urzędu Leśnego we wsi Ząbkach w godzinach biurowych—a naznaczone do sprzedaży drzewo może być widziane na miejscu, podług informacji straży leśnej.

Nadleśniczy, **M. Lisowski.**

Podleśniczy, **Maciejowski.** 1—3 — 17249 —

Poszukiwany jest

DOM

z placem lub obszernem podwórzem w Warszawie przy jednej z pryncypalnych ulic położony. Uprasza się o składanie ofert w składzie nasion i maszyn rolniczych A. Rodkiewicza, ulica Miodowa Nr 9. —17507—1—3

DOM

do sprzedania, przy ulicy pryncypalnej, bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość na Nowym-Świecie Nr 18, mieszkania 31, od godziny 4 do 6 codziennie. —17351—2—3

Farbiarnia Parowa
i
Pralnia Chemiczna

egzystująca z najlepszem powodzeniem prowadzona, jest do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość w Fabryce Musztardy A. Bartoszyk ulica Bednarska dom Dobroczynności. —17514—1—2

Są do sprzedania

Kaftany syberynowe,

oraz **Salopy** podbite jonatami, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość, ulica Wspólna Nr 12, mieszkania 1. —17371—2—3

Dwa Magle

każdego czasu są do sprzedania. Nowolipie Nr 34. —17363—2—3

Potrzebne są

PANNY

do krawieczyzny. Ulica Marienstadt Nr 17, 1-sze piętro w oficynie. —17483—1—3

Potrzebny jest

Uczeń

do praktyki felczerskiej. Wiadomość, ulica Długa Nr 32—u Felczera. —17086—2—3

Potrzebnym jest na wieś, o kilka mil drogi od Warszawy,

GUWERNER

do dziesięcioletniego chłopca, w celu przygotowania go w ciągu lat dwóch lub trzech, do klassy II lub III, szkół filologicznych. Byłoby do życzenia, aby kandydat ukończył kursa uniwersyteckie, przecież przy innych korzystnych warunkach, żądanie to nie byłoby nieodwołalne. Znajomość niemieckiego języka byłaby bardzo pożądaną. Życzący sobie zająć to miejsce, zechcą po bliższe szczegóły zgłaszać się do W-go Ludwika Boguckiego, Nauczyciela Szkoły Realnej, ulica Smolna Nr 9, codziennie pomiędzy 4 a 5 godziną po południu. —17389—2—6

Prezydjum Przysięgłych Międzynarodowych Wystawy Powszechnej w Wiedniu 1873 roku,

UDZIELIŁO

DYPLOM HONOROWY

(największe odznaczenie)
Fabryce Wyrobów Gumowych

Rusko-Amerykańskiej Kompanji

W St. PETERSBURGU,
w obec poważnej konkurencji miejscowych fabryk wiedeńskich, austrjackich i innych krajów, które przedstawiały swoje wyroby gumowe.

Posiadając od kilku lat

Generalną Agenturę

powyższej firmy, utrzymuję w Składzie moim artykuły gumowe wszelkiego rodzaju w zakładach fabrycznych używane: **przyjmuję obstalunki na wszelkie wyroby gumowe.**

polecam zarazem:

PŁYTY GUMOWE z płótnem wewnątrz lub bez płótna, różnej grubości.
PASY, SZNURKI, WĘŻE, KRĄŻKI i RURKI GUMOWE wszelkich rozmiarów Rurki gumowe do gazu.
WĘŻE GUMOWE **o grubych ściankach**, do spuszczania okowity, oraz **węże gumowe dla fabryk wytworów chemicznych.**
WĘŻE KONOPNE **wewnątrz gumowane** do sikawek.
KISZKI SSĄCE i WYLOTOWE GUMOWE, do sikawek, pomp, kranów pożarnych, dla browarów, gorzelni i t. p. zakładów.
PŁÓTNO GUMOWE **dla szpitali dla chorych i dla dzieci.**
Gatunek gumy tej odznacza się od wszystkich innych u mnie dotąd sprzedawanych swą lekkością gatunkową, w skutek czego przy tej samej wadze otrzymuje się większa powierzchnia kwadratowa po stosunkowo niższej cenie.

H. KRAFT

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów przemysłowych i Dróg Żelaznych.

Egzystuje od r. 1866.
Ulica Miodowa, Nr 490/1, w domu JW. Lessera.
10—0—1393

Majster Piwowarski

zajmujący obecnie posadę, **poszukuje miejsca**, tenże pracował przez lat kilka jako majster w znaczniejszych browarach w Wiedniu i Peszcie. Łaskawe offerty przyjmuje pod lit. Nr 313, **Rudolf Mosse w Wrocławiu.**
—17509—1—1

Wykaz dochodu na Drodze Zelaznej Warsz... sko-Wiedeńskiej.

Za miesiąc Wrzesień 1877 r.

	Ilość Osób	Towary	Dochody: Od Osób, Tłomoków i t. p.		Od Towarów		Różne		RAZEM	
		Pudy	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop
W miesiącu Wrześniu 1877 r.	164,449	7,155,716	164,310	16	246,555	74	30,719	55	441,585	45
„ „ 1876 „	153,036	7,466,697	158,257	52½	250,875	64	25,239	01	434.372	17½
Zatem w r. 1877 więcej	11,413		6,052	63½			5,480	54	7,213	27½
mniej		310,981			4,319	9)				
d 1 Stycz. do 30 Wrześ. 1877 r.	1,160,712	59,204,387	1,091,151	24½	2,225,026	30	219,944	44½	3,536,121	99
d 1 Stycz. do 30 Wrześ. 1876 r.	1,134,280	60,165,276	1,086,557	94½	2,186,174	06	214,797	11	3,487,529	11½
Zatem w r. 1877 więcej	26,432		4,593	30	38,852	24	5,147	33½	48,592	87½
mniej		960,889								

—17448—

Wykaz dochodu na Drodze Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.

Za miesiąc Wrzesień 1877 r.

	Ilość Osób	Towary	Dochody: Od Osób, Tłomoków i t. p.		Od Towarów		Różne		RAZEM	
		Pudy	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.	Rsr.	kop.
W miesiącu Wrześniu 1877 r.	37,505	1,818,426	34,437	90	46,327	42	12,799	74	93,565	06
„ „ 1876 „	35,965	1,846,876	32,634	41	44,750	20	13,732	07	91,116	68
Zatem w r. 1877 więcej	1,540		1,803	49	1,577	22			2,448	38
mniej		28,450					932	33		
1 Stycz. do 30 Wrześ. 1877 r.	299,278	14,740,813	249,515	30½	371,047	40	112,011	97	732,574	67½
1 Stycz. do 30 Wrześ. 1876 r.	294,405	14,480,584	252,440	57½	371,651	35	121,707	95	745,799	87½
Zatem w r. 1877 więcej	4,873	260,229								
mniej			2,925	27	603	95	9,695	98	13,225	20

449—

ZA 1 RUBLA

20 butelek piwa, z pierwszorzędnego browaru W. Kijok et Comp. dostarcza franco do wszystkich miejsc w Warszawie **GŁÓWNY SKŁAD PIWA** przy ulicy Długiej Nr 32 naprzeciw Hotelu Niemieckiego. Wszelkie zamówienia na prowincję w jaknajkrótszym czasie i jak najrzetelniej uskuteczniane bywają. Wskutek zachodzących nadużyć wypalane odtąd będą na korkach z obu stron litery J. R. i tylko za piwo w butelkach podobnymi korkami zaopatrzone może powyższy skład być odpowiedzialnym.

Zuszanowaniem **J. Robowski.**
—17522—1—3

Zaraz 100 do 200 macior

złotych do chowu ze średnią wełną potrzebuje kupić Dominium Ciełbor Wielki pod Białą Podlaską. —17484—1—1

Z powodu słabości jest do sprzedania

Kawiarnia,

od lat kilku bardzo dobrze egzystująca; przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 54.
—17445—1—3

Jest do sprzedania

SZUBA

niedźwiedziowa, zupełnie w dobrem stanie, granatowym suknem kryta za 125 rs. Ulica Leszno Nr 24, stróż wskaże. —17503—1—3

PROPINACJA

do wydzierżawienia od Nowego Roku przy Foxalu kolei Nadwiślańskiej na stacji Krzywda, łącznie z 20-ma morgami gruntu i budynkami. Wiadomość na miejscu, albo w Warszawie ulica Marjensztadt Nr 3 domu i mieszkania. —17499—1—3

30 kop. za funt
Cukierków ślazowych i słodowych,
od 30 kop. za funt
Karmelków w kilkunastu gatunkach,
60 kop. za funt
Cukierków deserowych we wszelkich gatunkach. Poleca Cukiernia Ant. Coray ulica Elektoralna Nr 20. —17493—1—3

Jest do sprzedania

Fischarmonja

paryzka o 4-ch oktawach, grająca także 36 sztuk zapomocą korby oraz fortepian krótki do G.—Senatorska Nr 6 u fortepianisty.
—17495—1—3

Jest do sprzedania

10 koni,

2 dorożek, z numerami, liberją i uprzężą. Tamka Nr 11, stróż Adam wskaże.
—17525—1—3

Suknia ślubna

kaszmirowa, jest do sprzedania za niską cenę w pracowni W. Wesołowskiej. Krakowskie-Przedmieście, naprzeciwko kościoła S-go Krzyża Nr 12, w podwórzu, druga sień, na 1-szem piętrze. —17505—1—3

Pekeflejsz Litewski,

sprzedaje się po kop. 10 za funt. Ulica Franciszkańska Nr domu 10, wprost Nowowiniarskiej, stróż wskaże. —17531—1—3

Są do sprzedania

Dwa Kołnierze

z lisów niebieskich. Ulica Bielańska Nr 19, u Czubińskiego kuśnierza.
—17535—1—1

Potrzebne jest

Mieszkanie kawalerskie,

złożone z dwóch pokoi porządnie umeblowanych, z opałem i usługą, w okolicach Nowego-Światu, między Aleją Jerozolimską i ulicą Sto-Krzyzką. Oferty co do ceny i adresu pozostawiać można w kantorze fabryki Karola Mintera, Smolna Nr 12. —17459—2—3

APARTAMENT

wspaniale umeblowany,

składający się z 9-ciu pokoi, na 1 piętrze od frontu z 3-ma balkonami, dużego przedpokoju, szwajcarni dolnej i górnej, bufetu, kredensu, kuchni dużej angielskiej, a także drwalni, piwnicy, góry, stajni i wozowni, jest do wynajęcia zaraz, w pałacu Hr. Kossakowskiego, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 17, za rs. 2000 rocznie. —17380—3—3

U Akuszerki E. P.

ulica Żórawia Nr 1, jest osobny **Pokoik** dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —17102—3—14

U Akuszerki Resterow

są osobne lub wspólne **Pokoiki** dla osób spodziewających się słabości. Ulica Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru. —17236—3—6

Osoby spodziewające się odbyć słabość, mogą znaleźć troskliwą opiekę u

AKUSZERKI,

za umiarkowaną cenę. Ulica Żórawia Nr 5, mieszkania 1. —17376—2—3

U Akuszerki A. J.

osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie, w osobnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36.
—17340—2—6

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 26

Lokal frontowy,

odnowiony, złożony z 4-ch obszernych pokoi z balkonem, przedpokoju, niszy, passażu, kuchni, oddzielnej obszernej góry i piwnicy z drwalnią, za cenę umiarkowaną.
—17195—3—3

POKÓJ

do najęcia każdego czasu z opałem, na 1-m piętrze od frontu, za cenę przystępną, przy ulicy Leszno Nr 36. Wiadomość tamże na pierwszem piętrze na lewo. —177217—3—3

Potrzebnem jest w każdym czasie lub od Nowego Roku

MIESZKANIE

składające się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni. Uprasza się o nadesłanie adresów wraz z ceną mieszkania, do Magazynu wyrobów Jubilerskich W-go H. Straus, ulica Senatorska Nr 460. —17242—3—3

POKÓJ

duży, frontowy, na 1-m piętrze, do odnajęcia z meblami, opałem i usługą. Wiadomość na miejscu. Ulica Chłodna Nr 5, drugi dom od Elektoralnej, mieszkania Nr 5. —17386—2—3

Mieszkanie

złożone z 2-ch pokoi i komórki, jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w Rządcy domu Nr 2—3/2874 a, b, przy ulicy Ordynackiej. —17211—3—3

Dwa Lokale

pod Nrem 3/2764 przy ulicy Lipowej, w bliskości Obożnej, są do wynajęcia w każdej chwili: 1) na 1 piętrze od frontu: 5 pokoi z kuchnią, 2) na 2 piętrze w oficynie: 4 pokoje, passaż, balkon i kuchnia, z wszelkiemi dogodnościami, za cenę przystępną. Położenie i ogród dostarczają świeżego i czystego powietrza. Wiadomość u Rządcy.
—17210—3—6

Mieszkanie,

z dwóch pokoi złożone, na dole, zaraz do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 7, u Rymarza w podwórzu.
—17198—3—3

Dwa Pokoje z Meblami,

są do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 17. Wiadomość w Sklepie Dyżewskiego pod tymże numerem. —3 3—16901

Potrzebne są

DWA POKOJE,

suche i widne, na dole lub na piętrze, na jednej z główniejszych ulic. Uprasza się o adresa w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. A. II
—17197—3—3

W bliskości kolumny króla Zygmunta, przy ulicy Podwale, do wynajęcia każdego czasu, pod Nrem 526

Trzy Pokoje

przedpokój, kuchnia angielska, na 1 piętrze z balkonem, piwnicą i górą, za rs. 350 rocznie, **2 Pokoje**, przedpokój, kuchnia ang. na 2 piętrze od frontu, z piwnicą i górą, za rs. 300 rocznie. Wiadomość w Magazynie optycznym W-go Jakóba Pik, Miodowa Nr 497a. —17279—2—2

Przy ulicy Zielnej Nr 11, na dole od frontu, jest do wynajęcia od 1-go Listopada r. b. lub wcześniej

MIESZKANIE

złożone z 5 pokojów, przedpokoju, kuchni, piwnicy i komórki. Lokal ten do S-go Jana roku przyszłego odnajmuje się za cenę zniżoną. Wiadomość u stróża. —17147—2—3

W bliskości dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przy ulicy Widok, w domu Nr 14 są do odnajęcia dla pojedyńczej spokojnej osoby

Dwa ładne pokoje umeblowane,

z wspólnym przedpokojem, na pierwszem piętrze od frontu. Wiadomość pod powyższym numerem do 11-tej z rana i od 2-giej do 6-tej po południu, w mieszkaniu Nr 3.
—17285—2—3

Do najęcia każdego czasu:

Cztery pokoje, przedpokój i kuchnia na drugiem piętrze. Mieszkanie to może być podzielone na dwa. Do najęcia od Nowego Roku:

Trzy Pokoje,

kuchnia, spiżarnia, na dole od frontu. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Leszno, Nr 57. —17319—2—3

POKÓJ

za rubli 8 miesięcznie, drugi za rubli 5—wspólny, przy zacnej osobie. Chmielna Nr 30, mieszkania 8, w oficynie, piętro drugie, dla kobiet, w każdym czasie jest do wyjęcia.
—17315—2—3

Z powodu zmiany interesu do odstąpienia z wolnej ręki

POMIESZKANIE

złożone z dużego salonu, 2-ch pokoi, przedpokoju i obszernej kuchni od 15 listopada; zdatne bardzo na kantor lub tym podobny zakład. Wiadomość tamże przy ulicy Senatorskiej Nr 28, mieszkania Nr 1. —17328—1—

LOKAL,

obszerny na Bawarję lub Restaurację, gdzie jest także miejsce na Bilard i Werendę w lecie, może być także urządzoną Altanka w ogródku, do najęcia zaraz. Jerozolimska Nr 17. —17352—2—3

3 Pokoje lub 2 Pokoje

z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go Listopada r. b.

Pokój o 14 oknach,

wraz z ogrodem od ulicy Marjensztadt, w bliskości Krakowskiego-Przedmieścia, na restaurację, fabrykę lub inny zakład, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 20. —16886—3—3

Z powodu wyjazdu, za przystępną cenę

do wynajęcia zaraz

lub od Nowego Roku dwa pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia z zlewem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość przy ulicy Nowolipki Nr 30 nowy, mieszkania 18-ty w prawej oficynie. —17338—2—3

LOKAL

o trzech pokojach, z przedpokojem i kuchnią, zupełnie odświeżony jest do wynajęcia każdego czasu za cenę umiarkowaną, przy ulicy Złotej Nr 43, wiadomość na miejscu.
—17496—1—6

MIESZKANIE

kompletnie umeblowane i urządzone z opałem, usługą, fortepianem, lub bez tychże do najęcia zaraz, kwartalnie lub rocznie. Salon, pokój frontowy i przedpokój, lub trzy pokoje, meble nowe, w domu nowym, schody ogrzane i oświetlone, suche i ciepłe. Chmielna Nr 21, mieszkania 9. —17521—1—6

Salon i Pokój

na dole, z osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia u Marji Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 7 na dole, pierwsze podwórze na prawo. —17501—1—6

W każdym czasie

Mieszkanie

przy familji dla przyzwoitej osoby płci żeńskiej. Aleje Jerozolimskie Nr 34, mieszkania Nr 20. —17533—1—2

POKÓJ

z oddzielnym wchodem, do wynajęcia zaraz, przy ulicy Orlej Nr 4, mieszkania 6, drugie piętro, może być z meblami, usługą i opałem.
—17529—1—1

MIESZKANIE

w każdym czasie do wynajęcia, 3 pokoje obszerne, tapetowane, passaż i kuchnia, na parterze, z trzema wchodami, z ogrodem fruktowym, za rs. 55 kwartalnie, przy ulicy Żytniej Nr 4, drugi dom od rogu Żelaznej i Nowolipia. Wiadomość na miejscu u właściciela. —17390—2—6

MIESZKANIE

jest do odnajęcia zaraz, Salon od frontu i kilka Pokoi razem lub pojedyńczo z meblami i usługą. Nowy-Świat Nr 60, mieszkania 2.
—17518—1—1

POKÓJ

do wynajęcia zaraz, z opałem i usługą, tamże jest do sprzedania **Piecyk** żelazny lany z rurami. Nowy-Świat Nr 7, mieszkania 26.
—17502—1—1

Potrzebnem jest zaraz

MIESZKANIE

składające się z dwóch lub trzech pokoi na **fabrykę chemiczną,** oraz pomieszczenie na skład w miejscu suchem. Pożądanem jest ażeby lokal rzeczony znajdował się w oficynie oddzielnej murowanej, w głębi podwórza położonej i nie w środku miasta. Adresy z dokładnem wymienieniem miejscowości i ceny, proszę składać w Agenturze Ogłoszeń ul. Nowo-Zielna Nr 40. —17508—1—3

Do najęcia każdego czasu przy ulicy Granicznej Nr 14

SKLEP

i Piwnice. Wiadomość u właściciela domu.
—17282—2—6

Jest do odstąpienia

SKLEP

średniej wielkości, z urządzeniem, na jednem z pryncypalnych miejsc. Może być bez towaru. Wiadomość powziąć można na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 6, w drukarni W-go Słonimskiego. —17397—3—3

SKLEP

na Razurę lub Dystrybucję, do najęcia zaraz, Jerozolimska Nr 17. —17353—3—3

Sklep Wiktuałów,

z Dystrybucją i Norymberszczyzną, jest do sprzedania w każdym czasie przy ulicy Podwale Nr 34 nowy. —17076—2—3

Dwa Sklepy

do odstąpienia, Dystrybucja i Wiktuały, z mieszkaniem, komórką i dwoma piwnicami. Wiadomość w Dystrybucji Nr 27, ulica Królewska. —17205—8—3

W zeszłą Niedzielę, w przejściu z ogrodu Saskiego przez ulicę Marszałkowską, Złotą, Przeskok i Bracką na Jerozolimską Aleję, uronioną została **Mantyla aksamitna** czarna z torsadą i długą frendzlą jedwabną, podszycie jedwabne. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową, za wynagrodzeniem, przy ulicy Jerozolimskiej Nr 18B, u stróża.
—16659—6—6

W dniu 12 Października r. b., w mieście Włocławku zagubionym został

REWERS NA SUMĘ Rs, 750,

wystawionym na imię Anny Brochockiej, przez p. Michała Zaborowskiego; ostrzega się iżby nikt nie nabywał wzmiankowanego rewersu jako nie mającego żadnej wartości; gdyż stosowne ostrzeżenie zostało zrobione.
—17512—1—1

DOWÓD

Banku Polskiego Nr 6,389 na zastaw List Likwidacyjny Nr 56,475 zaginął. Znalazca raczy złożyć go w kantorze tegoż Banku.
—17498—1—3

Kto ma do sprzedania

Bilety Lombardowe

na zastawione kosztowności, niech się zgłosi do składu papieru i galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41. —15690—6—6

NAGRODY Rs. 3.

Dnia 18 b. m. z domu Nr 3, przy ulicy Berga mieszkania Nr 7, z rana wybiegł **PIESEK** średniej wielkości, zwierzchu czarny, kędzierzawy, piersi, szyja i nóżki przednie białe, ogon krótki czarny z kitą, kto go odprowadzi, dostanie powyższą nagrodę.
—17530—1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.